



Nasze Wiadomości

# JEZUICI



Marzec  
37 (1) 2010

## Ćwiczenia duchowe - trening duszy

WYWIAD Z TOMASZEM OLENIACZEM SJ  
GRZEGORZ KISIEL SJ

MOJE REKOLEKCJE IGNACJAŃSKIE  
HANNA SUCHOCKA

PRZEPIS NA WYCHOWANIE  
JANUSZ MÓŁKA SJ

REKOLEKCJE A WWW  
KAMIL ROGALSKI SJ

## U źródeł

- 4 Obóz kondycyjny dla duszy  
Z o. Tomaszem Oleniaczem SJ  
rozmawia Grzegorz Kisiel SJ
- 10 Fotoreportaż  
Czesław Kozłowski SJ
- 14 W dobrych zawodach  
wystąpiłem...
- Błażej Guz SJ

## Doświadczenie

- 18 Moje rekolekcje ignacjańskie  
Na pytania Grzegorza Kisiela SJ odpowiada  
Hanna Suchocka
- 22 W służbie Ćwiczeń  
Wspólnota Sióstr Zawierzenia
- 24 Posłani do świata  
Ewa Dybowska
- 28 Sztuka słuchania  
Jolanta Bajcer
- 30 Podwójne bogactwo  
Wojciech Werner SJ

## Współcześnie

- 32 Cisza i młody człowiek  
Waldemar Paweł Los
- 36 Apostolskie narzędzie  
Józef Augustyn SJ
- 40 Rekolekcje a www  
Kamil Rogalski SJ
- 44 Przepis na wychowanie  
Janusz Mółka SJ

## Z Prowincji

- 46 Niech się mury pną do góry...  
Grzegorz Łuszczak SJ

**Jezuici - Nasze Wiadomości**, ul. Kopernika 26, 31-501  
Kraków, email: [naszewiadomosci@jezuici.pl](mailto:naszewiadomosci@jezuici.pl);

**Red. nacz.:** Wojciech Bojanowski SJ, **zast. red. nacz.** Grzegorz Kisiel SJ, **red. tech.:** Eryk Gumulak SJ, **red. art.:** Przemysław Wysogład SJ, **redakcja:** Wojciech Morański SJ, Andrzej Hołowiński SJ, Grzegorz Lojtek SJ, Krzysztof Michalski SJ; **korekta:** Małgorzata Zajac, Grażyna Berger; **kurator:** Stanisław Jopek SJ; nakład: 6000 egz.; na okładce: św. Ignacy Loyola, fot. Przemysław Wysogład SJ; reklamy domów rekolekcyjnych: Wojciech Werhun SJ, Bartłomiej Hućko SJ;



4 **Obóz kondycyjny dla duszy**  
z o. Tomaszem Oleniaczem SJ  
rozmawia Grzegorz Kisiel SJ



28 **Sztuka słuchania**  
Jolanta Bajcer



32 **Cisza i młody człowiek**  
Waldemar Paweł Los SJ

### Drodzy Czytelnicy!

W naszym codziennym życiu wypełniamy wiele zadań i podejmujemy różne prace. Do ich wykonywania zawsze jednak potrzebujemy odpowiednich narzędzi. Podobnie jest z posługą ewangelizacyjną. Towarzystwo Jezusowe ma jasno wyznaczoną misję – „obrona i szerzenie wiary” – jednak sam sprecyzowany cel, czy nawet chęci jego realizacji nie wystarczają. Potrzebne jest bowiem konkretne „narzędzie”, dzięki któremu będziemy potrafili spełnić pokładane w nas nadzieje. Na szczęście Towarzystwo Jezusowe posiada takie niezawodne i już przez cztery wieki sprawdzone „narzędzie”, dzięki któremu może skutecznie docierać z przesłaniem Dobrej Nowiny do ludzi z różnych kultur i stanów. Są to oczywiście *Ćwiczenia duchowe* św. Ignacego Loyoli.

W niniejszym numerze pragniemy pochylić się właśnie nad tematyką *Ćwiczeń*. Okazuje się bowiem, że pomimo upływu prawie pięciuset lat od ich powstania stanowią one wciąż doskonałą propozycję drogi do Boga. W tym kontekście zachęcam szczególnie do przeczytania wywiadu z o. Tomaszem Oleniaczem SJ, który przybliży nam genezę i specyfikę *Ćwiczeń*.

Siłą książeczki św. Ignacego ukazuje przede wszystkim doświadczenie osób, które przeżyły rekolekcje według tej me-

tody i na co dzień żyją duchowością ignacjańską. Temat ten podejmowany jest w drugiej części. Szczególnie godny polecenia jest wywiad z panią Hanną Suchocką – ambasadorem Polski przy Stolicy Apostolskiej, która opisuje swoje przeżycia z rekolekcji odprawianych według metody św. Ignacego.

Natomiast w trzeciej części ukazujemy aktualność *Ćwiczeń duchowych* we współczesnym świecie, a także ich niezwykłą zdolność adaptacji do różnych warunków. Przykładem są tu rekolekcje dla młodzieży, które odbywają się – zgodnie z duchem rekolekcji ignacjańskich – w całkowitym milczeniu.

Niewątpliwie Internet stanowi obecnie podstawowe źródło informacji, ale również staje się przestrzenią, w której spędzamy coraz więcej czasu. Czy jest tam miejsce dla *Ćwiczeń duchowych*? Na to pytanie stara się odpowiedzieć w swoim tekście Kamil Rogalski SJ.

O *Ćwiczeniach* napisano już bardzo wiele. Pragnę więc, aby ten numer nie był jedynie kolejną interpretacją podejmującą te same tematy, lecz by stał się również zachętą do skorzystania w praktyce z drogi, którą pozostawił nam św. Ignacy.

Zachęcam do lektury!

*Krzysztof Boparowski SJ*

redaktor naczelny

ROZMOWA Z O. TOMASZEM OLENIACZEM SJ, DYREKTOREM CENTRUM DUCHOWOŚCI IM. ŚW. IGNACEGO LOYOLI W CZĘSTOCHOWIE

# Obóz kondycyjny dla duszy

**Grzegorz Kisiel SJ:** Kiedy mówi się o jezuickim charyzmacie, nie można pominąć *Ćwiczeń duchowych*, które pozostawił nam św. Ignacy. Są one nierozwalnie związane z naszym życiem i misją. Dlatego też pragniemy przybliżyć naszym Czytelnikom temat *Ćwiczeń*. Na początku proszę więc Ojca o ukazanie ich genezy – skąd się wzięły *Ćwiczenia duchowe* i co jest ich specyfiką?

**Tomasz Oleniacz SJ:** *Ćwiczenia duchowe* wzięły się z doświadczenia św. Ignacego. Jak sam mówi, był on prowadzony przez Pana Boga, tak jak mistrz czy nauczyciel prowadził ucznia. W Manresie, gdzie spędził kilka miesięcy, przeżył swoje bardzo mocne spotkanie z Panem Bogiem. Spisywał sobie pewne rzeczy i przez całe życie je uzupełniał. Ojciec Polanco, który był przyjacielem św. Ignacego, mówił, że jeśli gdzieś trzeba szukać genezy *Ćwiczeń*, to właśnie w osobistym doświadczeniu św. Ignacego w Manresie. Co to są *Ćwiczenia duchowe*? Najogólniej mówiąc, to pewna propozycja drogi do Pana Boga, na którą składa się kilka etapów, tzw. tygodni *Ćwiczeń*. Droga ta zawiera w sobie trzy elementy: oczyszczający, pouczający (nazywany też etapem oświecającym) i jednoczący. Co jest specyfiką *Ćwiczeń*? Tak naprawdę opierają się one na kilku elementach. Pierwszym jest osobista modlitwa rekolektanta rozpisana na kilka godzin w ciągu dnia: w klasycznym ujęciu jest to pięć godzin modlitwy, a w rekolekcjach, które najczęściej proponujemy, są to cztery

godziny w ciągu dnia. Charakterystyczne dla rekolekcji ignacjańskich jest milczenie. W ciszy Pan Bóg mocniej przemawia i człowiek Go bardziej doświadcza. Ważne jest też to, że rekolekcje „meblują” bardziej serce niż głowę. To znaczy, że mają nie tyle dostarczyć wiadomości, co uporządkować uczucia; jak mówi św. Ignacy – wprowadzić ład w serce. Temu porządkowaniu służy modlitwa, spotkanie z Panem Bogiem, ale i spotkanie z kimś, kogo św. Ignacy nazwał dającym rekolekcje, prowadzącym. My nazywamy go kierownikiem duchowym. I to również jest ważną cechą rekolekcji ignacjańskich. Nie ma rekolekcji ignacjańskich bez kierownictwa duchowego.

## Jak wygląda przykładowy tydzień rekolekcji?

Program rekolekcji opiera się przede wszystkim na czterech modlitwach w ciągu dnia. W zależności od tygodnia: w pierwszym są to medytacje tekstów Pisma Świętego albo pewnych prawd wiary, które w tym czasie chcemy sobie przemyśleć, mniej sercem, a więcej rozumem. Pojawia się też wiele pytań zadanych wprost albo nie wprost, a dotyczących mnie samego. Na scenie jesteśmy wtedy my i Pan Bóg. Od drugiego tygodnia są to kontemplacje ewangeliczne. Kontemplacja to modlitwa, która opiera się na wyobraźni, a wychodzi od tekstu Pisma Świętego. Św. Ignacy chce jednak, byśmy kontemplowali nie sam tekst, ale historię, którą on opowiada, a historia jest zawsze większa i obszerniej-

sza niż tekst. Dlatego św. Ignacy proponuje również takie elementy kontemplacji, których nie ma w tekstach biblijnych, jak choćby przy klasycznej kontemplacji o Bożym narodzeniu, gdzie mówi o osiołku i o służącej, nie występujących w Biblii. W kontemplacji Jezus staje w centrum. W drugim tygodniu modlitwa dotyczy życia Jezusa, w trzecim Jego śmierci i męki, a w czwartym zmartwychwstania. Moje życie i moje sprawy są wtedy jakby trochę na boku. Każdego dnia rekolektant otrzymuje wprowadzenie do dwóch modlitw. Natomiast kolejne dwie modlitwy są tak zwanymi powtórkami. To również jest charakterystycznym elementem *Ćwiczeń duchowych*. Tak jak wspomniałem wcześniej, św. Ignacy nie chce „męblować” głowy, a więc nie chodzi o to, by w czasie tych modlitw więcej się dowiedzieć, ale żeby pogłębić pewne doświadczenie, aby bardziej dotknęło ono serca. Zresztą, jak mówi w książeczce *Ćwiczeń*: nie chodzi o obfitość wiedzy, ale o wewnętrzne smakowanie. To napęlnia i nasycza duszę.

### **Kto może uczestniczyć w *Ćwiczeniach duchowych*?**

Według św. Ignacego w pierwszym tygodniu *Ćwiczeń* może uczestniczyć każdy.

Kiedy popatrzymy na historię *Ćwiczeń*, to widać, że były i są one proponowane szerokim masom ludzi z różnych stanów i o dużym przekroju wiekowym. To, co my proponujemy w naszych domach rekolekcyjnych, przeznaczonych jest dla osób nieco starszych, czyli powiedzmy od dwudziestego roku życia. Ale jest też na przykład Szkoła Kontakt z Bogiem, będąca propozycją dla młodzieży. To właśnie pokazuje, jak dużą możliwość adaptacji mają *Ćwiczenia*. Najogólniej mówiąc, może w nich uczestniczyć każdy, kto ma dobrą wolę; każdy, kto chce wejść w relację z Panem Bogiem. Tak więc najważniejszym warunkiem uczestniczenia jest pragnienie spotkania się z Nim, a reszty uczymy się w trakcie rekolekcji. Ponieważ *Ćwiczenia* mają wieloraki cel i są drogą formacji oraz rozeznawania, dlatego w domach rekolekcyjnych korzystać z nich mogą wszyscy. Nie ma różnicy, czy są to osoby świeckie czy zakonne. Jako jezuita prowadzimy także rekolekcje dla specyficznych grup społecznych i stanów w Kościele: w zgromadzeniach zakonnych męskich czy żeńskich. Są też rekolekcje w seminariach diecezjalnych (o. Józef Augustyn SJ) czy rekolekcje dla osobnych grup jak choćby Wspólnota Życia Chrześcijańskiego.



### Czy istnieje możliwość odbycia rekolekcji w jakiejś innej formie?

Oprócz rekolekcji zamkniętych istnieją też inne formy: na przykład wspomniana Szkoła Kontakt z Bogiem dostosowana do poziomu młodzieży. Są też rekolekcje w życiu codziennym. Zdobywają one coraz większą popularność. Najprężniej działającym ośrodkiem rekolekcyjnym tego typu jest Warszawa, gdzie wprowadzenia do modlitwy były podawane przez Radio Józef, a spotkania z kierownikiem duchowym odbywały się przy ul. Rakowieckiej.



fot. Przemysław Wysogład

Ostatnio w Hiszpanii zostały zaproponowane rekolekcje poprzez Internet. W Polsce też już istnieje wirtualny dom rekolekcyjny, z którego można korzystać (Internetowy Dom Rekolekcyjny – [www.e-dr.jezuici.pl](http://www.e-dr.jezuici.pl) – przyp. red.). To wszystko są sposoby dostosowywania bogactwa *Ćwiczeń* do konkretnych sytuacji i czasów.

**Często okazuje się, że zmaganie się z jakąś trudnością może przynieść większą korzyść. Nawiązując do nazwy**

### rekolekcji: co jest trudem w duchowym ćwiczeniu się?

Celem *Ćwiczeń* jest spotkanie z Panem Bogiem, a dla współczesnego człowieka jedną z trudniejszych rzeczy jest milczenie, bo nasz świat nie wychowuje do milczenia. Jesteśmy bombardowani różnymi informacjami i dlatego bardzo trudno jest wytrzymać w ciszy. Osoby przyjeżdżające pierwszy raz na rekolekcje (*Fundament*) najbardziej obawiają się milczenia: *Czy dam sobie radę, czy wytrzymam bez mówienia kilka dni?* Potem okazuje się, że to milczenie jest bardzo ważne i cenne, bo w takich warunkach Pan Bóg przemawia najgłośniejszy. Myślę, że trudnością są też stany pocieszenia i strapienia. Wiadomo, że w stanie pocieszenia łatwo przeżywa się rekolekcje. Jednak zawsze na każdego przychodzi kiedyś moment kryzysu, ja nazywam to „okresem zadyszki”. To moment trudny i ważne, by go przetrwać, przeczekać i nie zwątpić, że Pan Bóg będzie działał. Kolejną trudnością jest obawa, czy ja na pewno spotkam Pana Boga. Pragnienie spotkania Go jest głównym pragnieniem przyjazdu na rekolekcje. Ale towarzyszy temu też i obawa: *Czy mnie się uda?* Pewną trudnością może być także niecierpliwość. Pan Bóg nie mówi zaraz po „naciśnięciu guzika” i nie da się Go tak od razu wysłuchać. Rekolekcje są szkołą modlitwy, gdzie się pewnych rzeczy uczymy. Czasem rekolektanci nie chcą sobie pozwolić na ten etap nauki, nie umiemy sobie powiedzieć, że pewnych rzeczy mogą po prostu jeszcze nie wiedzieć, ale wkrótce się nauczą. To dotyczy między innymi początków medytacji i kontemplacji. Jednak pokonując te trudności, można się doczekać owocu, jakim jest spotkanie z Panem Bogiem. A kiedy spotykamy Go, to sprawy w naszym życiu zaczynają się układać. Myślę też, że takim owocem dla osób, które przybywają na rekolekcje drugi lub trzeci raz, które kontynuują tę drogę, jest przemiana życia. Oczywiście nie jest to

cel sam w sobie, bo celem jest Pan Bóg, ale doświadczając tej przemiany, nabieramy większej ochoty i pewności, że droga, którą kroczymy, jest właściwa. To tak jak w ćwiczeniach fizycznych: kiedy człowiek trochę poćwicz, to zauważa, że łatwiej jest mu kontynuować kolejne ćwiczenia. Ja osobiście mówię czasem, że rekolekcje ignacjańskie są takim obozem kondycyjnym dla naszej duszy: uczymy się wbiegać bez zadyszki na dziesiąte piętro. Myślę, że bardzo ważnym owocem jest również to, do czego św. Ignacy chce doprowadzić, czyli osiągnięcie pewnej wolności wewnętrznej, która inaczej pozwala spojrzeć na siebie i otaczający świat. Kiedy nie jest się podatnym na to, co inni mi podpowiadają, a nawet na własne „chcę” i „nie chcę”, „lubię” i „nie lubię”, „podoba mi się” i „nie podoba”, wówczas człowiek lepiej rozpoznaje, do czego wzywa go Pan Bóg, do czego powołuje.

### **Od kiedy Ćwiczenia duchowe dostępne są w Polsce? Kto przyczynił się do ich popularyzacji?**

Najstarszy dom *Ćwiczeń duchowych* w Polsce jest w Czechowicach-Dziedzicach. Pięć lat temu obchodził swoje stulecie. Dom w Częstochowie powstał w 1936 roku na prośbę biskupa Kubiny, zaraz po powstaniu diecezji częstochowskiej. Wiadomo, że nasze domy rekolekcyjne działały do drugiej wojny światowej. Po jej zakończeniu działalność rekolekcyjna była bardzo utrudniona. Związane to było przede wszystkim z komunizmem. Poza granicami Polski, w latach 50., nastąpiła zmiana w stylu prowadzenia rekolekcji, powrócono jakby do korzeni, do indywidualnego prowadzenia. W Polsce odnowa rekolekcji rozpoczęła się od Czechowic. Pracowali tam wtedy ojcowie: Ryszard Machnik SJ, Krzysztof Osuch SJ, ale przede wszystkim Józef Augustyn SJ, który po powrocie ze swojej trzeciej pobrójki „przywiózł” pewien sposób prowadzenia rekolekcji i bardzo

mocno pracował nad tym, aby go rozpowszechnić zarówno w Czechowicach, jak i Częstochowie. Model, który został wtedy wypracowany, funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Obecnie w naszej prowincji mamy trzy domy rekolekcyjne: w Czechowicach-Dziedzicach, Częstochowie i Zakopanem. W prowincji północnej takie domy znajdują się w Gdyni, Falenicy i Kaliszu. Warto też wspomnieć, że rekolekcje ignacjańskie nie są własnością jezuitów. W Polsce widać to choćby na przykładzie salwatorianów w Krakowie. Także w Jarosławiu istnieje



foto: Przemysław Wysogład SJ

dom rekolekcyjny prowadzony przez księży diecezjalnych.

### **Jak funkcjonują domy rekolekcyjne, z czego się utrzymują?**

Każdy dom rekolekcyjny funkcjonuje trochę inaczej. Większość utrzymuje się z ofiar rekolektantów. Trochę inaczej wygląda sprawa w Czechowicach, gdzie dom jest przy parafii i w Zakopanem; tam też jest kościół, choć bez parafii. Jeszcze inaczej jest w Częstochowie, gdzie prowadzi się tylko rekolekcje i nie ma innych źródeł utrzymania. W krajach zachodnich domy

rekolekcyjne są utrzymywane przez tzw. arki (jezuickie fundusze finansowe – przyp. red.), natomiast w Polsce domy utrzymują się zasadniczo samodzielnie. Nasze przychody pozwalają na utrzymanie rekolektantów, pracowników tu pracujących i ekipy rekolekcyjnej. Na inne wydatki, jak na przykład na remonty, potrzebujemy „zastrzyków” z zewnątrz.

### **Czy istnieje możliwość dofinansowania dla osób, które nie mają pieniędzy?**

Powiem inaczej: brak pieniędzy nie może stanowić problemu w odprawieniu rekolekcji. Ktokolwiek chciałby wziąć w nich udział, a nie jest w stanie ich opłacić – czy to w całości, czy w części – zawsze może liczyć na dofinansowanie.

### **Skąd się biorą na to pieniądze?**

To są zwykle dwa źródła. Sam dom rekolekcyjny przeznaczają na to pewne środki. Posiadamy także pewien fundusz rekolekcyjny, istniejący dzięki osobom, które chcą zostawić po rekolekcjach trochę więcej pieniędzy właśnie na taki cel.

### **Czy domy rekolekcyjne prowadzą tylko rekolekcje czy poszerzają swoją działalność?**

To zależy od każdego ośrodka. Dom w Częstochowie prowadzi rekolekcje (pięcio- i ośmiodniowe) i sesje weekendowe (czternaście w tym roku). W Zakopanem odbywają się rekolekcje, ale jest to też miejsce wypoczynku dla jezuitów oraz innych osób, proponowane są również rekolekcje z wypoczynkiem – taką formę rozpoczął o. Tadeusz Hajduk SJ: kilka dni rekolekcji i kilka dni wypoczynku. Czechowice prowadzą kursy przedmażeńskie i dla małżeństw; wtedy dom jest udostępniany osobom z zewnątrz, a ekipa domu nie bierze udziału w prowadzeniu. Podobnie jest w Falenicy, gdzie rekolekcje stanowią

niewielką część działalności, więcej jest natomiast szkoleń i kursów.

### **Jaka jest najlepsza droga rozpowszechniania rekolekcji?**

Najlepszym sposobem rozpowszechniania rekolekcji jest świadectwo życia tych, którzy wzięli w nich udział. I *de facto* sporo osób przyjeżdża, bo ktoś im to polecił, ktoś był i powiedział: *To dobrze ci zrobi*. A ktoś inny, patrząc na kogoś, kto przeżył rekolekcje, pomyślał: *Ja też bym tak chciał*. Jeśli chodzi o rekolekcje, to nie prowadzimy akcji promocyjnych. Najlepsza jest „poczta pantoflowa”. Inaczej jest w przypadku sesji, które proponujemy szerszemu gronu. Oczywiście Internet też jest cennym źródłem informacji.

### **Czy rekolekcje mają przyszłość?**

Bez wątplenia tak. Od ponad czterystu lat nieprzerwanie prowadzone są na całym świecie rekolekcje ignacjańskie. Okazuje się, że człowiek, także współczesny, bardzo potrzebuje pogłębionej modlitwy, doświadczenia Bożej obecności, przemyślenia i poukładania sobie wielu spraw, wprowadzenia ładu w swoje serce itd. I to wszystko odnajduje w *Ćwiczeniach duchowych*. Być może inną kwestią jest pytanie, czy w Polsce będą one wciąż tak popularne, jak obecnie. Tego nie wiemy. Na razie wszystkie domy rekolekcyjne w naszym kraju nieustannie mają co robić. Utrzymująca się od kilku lat liczba rekolektantów, także młodych, cieszy i napawa optymizmem, bo – jak powiedział sam św. Ignacy – *Ćwiczenia* to najlepsza rzecz, jaką możemy zaoferować człowiekowi. Cieszymy się, że możemy tym darem dzielić się z innymi i skutecznie – mam nadzieję – pomagać duszom, jak mówił nasz Założyciel.

### **Dziękuję Ojcu za rozmowę ■**

Rozmawiał: **Grzegorz Kisiel SJ**



portal informacyjno-społecznościowy

DEON.PL

nowocześnie o życiu i Kościele

- ✓ poszukujemy
- ✓ myślimy
- ✓ rozmawiamy
- ✓ cenimy jakość informacji
- ✓ jesteśmy otwarci
- ✓ Bóg i wartości są dla nas ważne

#### WIADOMOŚCI

Zawsze aktualne informacje z kraju i ze świata, polityki, gospodarki, sportu, kultury i nauki.

#### RELIGIA

Obszerny dział zawierający aktualności i informacje z życia Kościoła, będący miejscem prezentacji i podejmowania dyskusji – a nie boimy się tematów trudnych!, prezentujący bogate spectrum tekstów o tematyce religijnej, duchowej, teologicznej i filozoficznej i ekumenicznej, przedstawiający inne religie i kultury, jednocześnie będący miejscem dialogu z nimi.

#### INTELIGENTNE ŻYCIE

Dział z informacjami i tematami z popularnie i szeroko pojętej psychologii dnia codziennego – a więc tego, co przeżywamy, dotyczące relacji damsko-męskich, rodziny, dzieci i wszystkiego, co się z nimi wiąże, zainteresowań i hobby, zdrowia i urody, kultury i rozrywki.

#### WEB 2.0

DEON.pl to portal społecznościowy – twoje miejsce na wyrażenie i prezentację siebie, pisanie bloga, tworzenie własnych galerii zdjęć, pisanie artykułów, podejmowanie dyskusji, zawieranie znajomości.

**[www.deon.pl](http://www.deon.pl) – włącz się!**

*M*anresa, niewielkie miasteczko położone w Katalonii, na północny zachód od Barcelony, stało się chyba najważniejszym miejscem na trasie pielgrzymki św. Ignacego, którą rozpoczął zaraz po swoim nawróceniu. Trafił tam trochę przypadkiem uciekając przed popularnością, którą dawało mu jego radykalne nawrócenie. Opuszczając Montserrat nie idzie do Barcelony, ale, jak sam to opisuje w *Opowieści Pielgrzyma*, skręca do miasteczka Manresa by „zatrzymać się kilka dni w szpitalu”(OP 19). Ostatecznie został tam prawie rok, a w tym czasie „Bóg obchodził się z nim podobnie jak nauczyciel w szkole z dzieckiem i pouczał go”(OP 27). To właśnie tam, pośród wielu godzin modlitw i postów, z jego refleksji nad doświadczeniami duchowymi, które przeżywał, powstaje arcydzieło duchowości chrześcijańskiej – *Ćwiczenia duchowe*.

zdjęcia CZESŁAW KOZŁOWSKI SJ  
opracowanie GRZEGORZ LOJTEK SJ  
PRZEMYSŁAW WYSOGLĄD SJ





Święty Ignacy piszący  
*Ćwiczenia duchowe*  
- relief w ołtarzu





powyżej: Manresa współcześnie  
poniżej: kaplica w grotcie, w której mieszkał  
i modlił się św. Ignacy  
na dole: rzeka Cardoner





powyżej: Dom rekolekcyjny zbudowany nad grotami,  
które zamieszkiwał św. Ignacy



SYLWETKA BŁ. PIOTRA FABERA, JEZUITY SZCZEGÓLNIIE ODZNACZAJĄCEGO SIĘ W UDZIELANIU ĆWICZEŃ DUCHOWYCH

# W dobrych zawodach wystąpiłem...

Błażej Guz SJ

Piotr Faber pochodził z małej górskiej wioski w Sabaudii (Francja). Podobno od najmłodszych lat pragnął kapłaństwa i dlatego już jako chłopiec złożył ślub czystości. Pochodził z niższych warstw społecznych i nie był Hiszpanem – w tym sensie trochę odstawał od grona pierwszych towarzyszy Ignacego – grupy, która zgromadziła się wokół Ignacego w Paryżu i potem stanowiła trzon nowo powstałego zakonu. Ten bardzo spokojny, wrażliwy, uduchowiony człowiek był pierwszym z tej grupy, który znalazł się pod duchowym wpływem

Gdyby jednak okazało się to niemożliwe do spełnienia, planowali oddać się do dyspozycji Ojca Świętego. Działo się to 15 sierpnia 1534 roku w kaplicy na Wzgórzu Męczenników w Paryżu. Jedynym kapłanem w tym gronie był właśnie Piotr Faber. W tamtym szczególnym dniu odprawił Mszę św., podczas której przed wzniesioną do góry Hostią, każdy z zebranych, począwszy od Ignacego, składał swój ślub. Ten sposób składania ślubów wieczystych, w czasie ukazania Hostii (*coram hostiam*) zapoczątkowali właśnie jezuita i później

**Gdyby chciał krótko i celnie ująć życie Piotra Fabera, można użyć określenia: Ćwiczenia i Eucharystia.**

Ignacego, odprawiając *Ćwiczenia duchowe* według jego wskazówek. Następnym był Franciszek Ksawery.

Wszystko zaczęło się, kiedy, jako studenci Sorbony, zamieszkali w jednym pokoju w Kolegium św. Barbary: Ignacy Loyola, Franciszek Ksawery i Piotr Faber. Potem stopniowo dołączali kolejni. Szczególnym punktem w tworzeniu się grupy „przyjaciół w Panu” był moment złożenia przez nich ślubów: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Ten ostatni ślub zakładał wspólne udanie się do Ziemi Świętej w celu szerzenia tam wiary, nawet jeśli miałyby to oznaczać męczeńską śmierć.

został on przyjęty w innych nowo powstających zgromadzeniach zakonnych zarówno męskich, jak i żeńskich. Ślubowanie w Paryżu jest traktowane jako moment powstania Towarzystwa Jezusowego, choć w świadomości pierwszych towarzyszy na pewno takim nie był. Na tamtym etapie raczej nikt nie myślał o tworzeniu zakonu, po prostu grono przyjaciół chciało się wspólnie oddać realizacji pewnej idei, będąc równocześnie do dyspozycji papieża. Do momentu oficjalnego zatwierdzenia nowego zakonu upłynęło jeszcze sześć lat. Ale jeśli przyjmiemy, że właśnie tamten moment był początkiem istnienia zakonu,

to widzimy jasno, że Towarzystwo zrodziło się w czasie Mszy świętej, przed Obliczem podniesionego (wywyższonego), a zarazem ukrytego Jezusa. *Ćwiczenia duchowe* odprawiane przez pierwszych towarzyszy pod kierownictwem Ignacego doprowadziły do momentu Eucharystii – momentu dziękczynienia, wdzięczności, kiedy to stworzenie pragnie odpowiedzieć swemu Stwórco...

Te dwa istotne elementy: *Ćwiczenia* i Eucharystia jawią się tutaj jako fundamenty nowo powstającego zakonu. Gdyby chcieć krótko i celnie ująć życie Piotra Fabera, można użyć tego samego określenia: *Ćwiczenia* i Eucharystia. Pierwszy kapłan Towarzystwa Jezusowego i ten, który najlepiej uchwycił to, co Ignacy w metodzie *Ćwiczeń* chciał przekazać swoim towarzyszom. Podobno w dawaniu *Ćwiczeń* nie miał sobie równych. Każdy z pierwszych towarzyszy Ignacego dawał *Ćwiczenia duchowe* innym, ale Piotr Faber był w tym najsukceszniejszy.

Był pierwszym z „grupy paryskiej”, który odprawił rekolekcje pod kierunkiem Ignacego i był też pierwszym, który z tej grupy odszedł do Pana. Umarł w 1546 roku mając niespełna czterdzieści lat. Wydaje się, że krótko brał udział w tych wydarzeniach, które były początkiem Towarzystwa (najkrócej z grona pierwszych towarzyszy Ignacego), ale ma się równocześnie wrażenie, że rola, jaką odegrał w dziele

powstawania zakonu, była niebagatelna, by nie powiedzieć bardzo ważna. W jego krótkim życiu widać w całej okazałości to, co Ignacy nazywa „wielką służbą Bogu pod Sztandarem Krzyża, dla zbawienia dusz”. Ostatnie sześć lat życia spędził w Niemczech, realizując misję pastoralną zleconą przez papieża. Była to jedna z najbardziej wymagających misji, jakie w tamtym czasie polecił Ojciec Święty Towarzystwu. Kościół niemiecki przeżywał



Śluby pierwszych towarzyszy na Montmartre, fot. Paweł Błoński SJ

duże trudności. Dlaczego Towarzystwo właśnie Fabera oddelegowało do tego zadania? Może dlatego, że pierwsi jezuiti żywili przekonanie, że właśnie dzięki *Ćwiczeniom duchowym*, dzięki tej drodze osobistego nawrócenia możliwe jest uzdrowienie instytucji Kościoła...? Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na jeden bardzo doniosły fakt: w tamtym czasie Piotr Faber udzielił *Ćwiczeń duchowych* pewnemu holenderskiemu młodzieńcowi – Piotrowi Kanizemu. Pałeczka sztafetowa została przekazana dalej... ■

# Zakopane

Dom rekolekcyjny jest położony na zboczu Gubałówki, niedaleko dolnej stacji kolejki linowej. Okna kaplicy i części pokoi wychodzą na Tatry z charakterystycznym krajobrazem szczytu Giewontu. Wraz z przylegającym do domu parkiem i małym kościółkiem sanktuarium stwarza to wprost wymarzone warunki do skupienia i modlitwy. Podczas rekolekcji istnieje możliwość codziennych spacerów po stokach Gubałówki.

Szczególną atrakcją domu są sesje połączone z możliwością wypoczynku oraz zorganizowane wyjścia w Tatry z możliwą Eucharystią w terenie.



[www.jezuici.pl/drgorka](http://www.jezuici.pl/drgorka)



## Polecane sesje na rok 2010:

26-28 marca 2010 – *Modlić się w sercu nieustannie* – o. Jacek Poznański SJ;

23-25 kwietnia 2010 – *Medytacje jerozolimskie. Śladami Jezusa na Ziemi Świętej* – o. Józef Augustyn SJ;

22-24 października 2010 – *Między bliskością a samotnością* – p. Danuta Prokulska-Balcerzak, psycholog, terapeuta;

3-9 grudnia 2010 – *Oczy do uzdrowienia* – o. Tadeusz Hajduk SJ (sesja z wyjściem w góry).



Niech się cieszy niebo i ziemia raduje; niech szumi morze i to, co je napędnia;

/Ps 96, 11/



# Gdynia

Ignacjańskie Centrum Formacji Duchowej znajduje się na wzgórzu z pięknym widokiem na Zatokę Gdańską i Półwysep Helski (które można podziwiać z tarasu Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego). Takie położenie, mimo bliskości centrum Gdyni, sprawia, że dom jest wspaniałym miejscem skupienia, modlitwy, refleksji i odpoczynku. Dysponuje on pokojami 2-osobowymi (każdy z łazienką). Czas rekolekcji można uzbogacić lekturą książki z dostępnej bogatej biblioteczki.



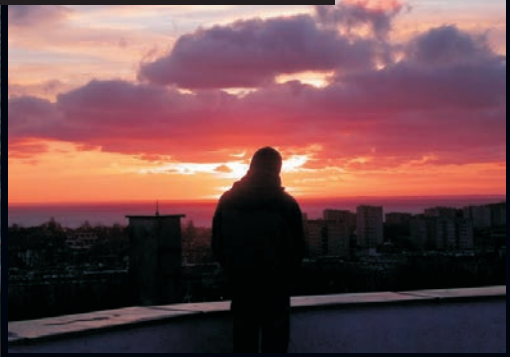
Oprócz standardowej oferty rekolekcji ignacjańskich, Centrum oferuje również *Ćwiczenia duchowe* z indywidualnym prowadzeniem (treści i przebieg rekolekcji są dopasowane do indywidualnej dynamiki i nastawienia osoby odprawiającej) oraz najróżniejsze sesje o charakterze warsztatowym, m.in.:

*Poznanie i akceptacja siebie* – 21-25 lipca 2010

*Czy możliwe jest przebaczenie?* – 7-10 października 2010

*Walka duchowa – sesja dla mężczyzn* – 1-3 października 2010

*Rozeznawanie duchowe i decyzje* – 20-23 maja 2010



ROZMOWA Z PANIĄ HANNĄ SUCHOCKĄ, PREMIEREM POLSKI W LATACH 1992-1993, MINISTREM SPRAWIEDLIWOŚCI W RZĄDZIE JERZEGO BUZKA, A OBECNIE AMBASADOREM POLSKI PRZY STOLICY APOSTOLSKIEJ

# Moje rekolekcje ignacjańskie



fot. z archiwum Hanny Suchockiej

**Hanna Suchocka:** Zdecydowałam się odpowiedzieć na zadane mi pytania, mimo iż wahałam się, czy jestem najlepszą osobą, jaka została do takiej rozmowy wybrana. Moje wątpliwości biorą się stąd, że nie skończyłam pełnego cyklu tych rekolekcji i jestem stale niejako w połowie. Czy to jest najlepszy przykład do naśladowania? Muszę wyznaczyć, że na wiele pytań nie było łatwo odpowiedzieć. Zawsze mam dużą

trudność mówienia o moich wewnętrznych sprawach duchowych. Podzieliłam się raczej pewnymi przeżyciami, nie wchodząc głębiej w samą istotę rekolekcji ignacjańskich.

## Jak Pani Ambasador natrafiła na *Ćwiczenia duchowe św. Ignacego*?

Na *Ćwiczenia duchowe* natrafiłam dzięki mojej przyjaciółce Hannie Gronkiewicz-Waltz. Spotykałyśmy się regularnie i w jakimś momencie powiedziała mi, że wyjeżdża i zamyka się na tydzień. Nie ma z nikim kontaktu i że jest to jej bardzo potrzebne dla nabrania sił duchowych. Działo się to, kiedy była prezesem Narodowego Banku Polskiego. Podziwiałam ją, bo wydawało mi się, że ja nie byłabym w stanie podjąć się tego. Po każdym powrocie opowiadała, jakie to dla niej ważne i w jakimś momencie zaproponowała, byśmy pojechały razem. Ona oczywiście odprowadziłaby inny tydzień, a ja zaczynałabym od początku. Nie powiem, że od razu zareagowałam z entuzjazmem. Wahałam się. Szukałam wymówek, że wiele pracy, że nie mogę sobie na to pozwolić. Ale Hanka z konsekwencją, ale bez nacisku wywołującego bunt mówiła: *Spróbuj*. Byłam wówczas Ministrem Sprawiedliwości. Miałam mnóstwo pracy, ale także wiele trudności. Ataki mediów. Nie wyobrażałam sobie, jak to będzie bez codziennego kontaktu z biurem.

Oczywiście rekolekcje miały odbywać się w ramach urlopu wypoczynkowego. Jedni jeżdżą na narty, a ja miałabym jechać na rekolekcje. Wiadomo jednak, że osoby na stanowiskach nawet w czasie urlopu chodzą z włączonymi telefonami komórkowymi. Tutaj natomiast była perspektywa zniknięcia zupełnie z przestrzeni publicznej na pewien okres czasu. Rozważałam to dokładnie i w końcu się zdecydowałam. Pojechaliśmy razem zimą – było to dokładnie 11 lat temu – w lutym 1999 r. do Częstochowy, do jezuickiego domu rekolekcyjnego. Pamiętam, że było bardzo zimno. Powitane zostaliśmy bardzo serdecznie i ciepło. Pierwszy tydzień prowadził o. Tadeusz, i do niego trafiłam.

### **Jakie były Pani pierwsze wrażenia po przyjeździe na rekolekcje?**

Na początku przedstawiono mi cały regulamin, reguły odprawiania tych rekolekcji. Zastanawiałam się, jak to będzie, skoro nie można w ogóle rozmawiać. Jedną z cech tych rekolekcji jest milczenie. Wyjątkiem są tylko codzienne spotkania z ojcem prowadzącym, ale tylko w kontekście odbytych medytacji. Była to już duża próba. Być tutaj z Hanką i nie móc porozmawiać, nawet wymienić doświadczeń rekolekcyjnych. Ale reguła była twarda. Pamiętam też, że próbowałam negocjować, żeby wolno mi było wieczorem odsłuchiwać wiadomości z komórki, czy nie ma czegoś ważnego. O. Tadeusz nie był temu chętny, albowiem taka forma już rozbijała pewną całość. Wybijała ze skupienia i otwierała na świat zewnętrzny i związany z nim niepokój, a przecież istotą tych rekolekcji jest właśnie wyłączenie się z tego świata, czy od tego świata. W końcu z pewnym wahaniem o. Tadeusz powiedział, że jak już bardzo muszę, to może nie codziennie, ale tylko dla sprawdzenia wiadomości na zakończenie dnia. Wzięłam to do serca. Wróciłam do pokoju i zastanowiłam się: jeśli to wszystko

ma mieć jakiś sens, to rzeczywiście, trzeba zaakceptować w pełni reguły. Nie robić tego małego wyjątku, tej małej szczeliny do świata zewnętrznego, jaką jest odsłuchiwanie wiadomości. I zaczęłam od takiego prostego sposobu, że mówiłam sobie, że odsłucham jutro, nie dziś. I tak przesuwając to z dnia na dzień, aż doszłam do końca rekolekcji. I udało się rzeczywiście przez cały tydzień nie włączyć telefonu komórkowego. Potem okazało się, że ten tydzień był spokojny, żadnych awantur, żadnego poszukiwania mnie. Zdziwiłam się nawet, że przez ten czas prawie wcale nie było wiadomości na komórce. Zrozumiałam zatem, że pora na rekolekcje była dobrze wybrana.

### **Czy brała Pani udział wcześniej w innych rekolekcjach? Jeśli tak, to czym się one różniły od Ćwiczeń?**

Te rekolekcje były zupełnie inne od wszystkich poprzednich. Do tej pory nigdy nie brałam udziału w takich rekolekcjach zamkniętych. Uczestniczyłam w różnych rekolekcjach, bardziej naukach otwartych w kościele. I tutaj nagle taki przeskok. Bycie całkowicie sam na sam z Panem Bogiem, ale także – co bardzo trudne – cały czas sam na sam z sobą. Wspólne śniadanie, ale bez rozmowy. Widzi się twarze, ludzi, ale się z nimi nie rozmawia, nie wie się, kim są... To oznacza, że takie śniadanie szybko się kończy. I każdy następny posiłek tak wygląda. Pozostaje mnóstwo czasu na rozważania, na refleksję, na medytacje według ścisłego ignacjańskiego planu. Wieczorem miałam rozmowy z ojcem prowadzącym. Czekałam na nie bardzo. Miałam wiele pytań, często wątpliwości. O. Tadeusz ze spokojem wszystko wyjaśniał. Wracałam do pokoju z nowymi myślami, ale i nowymi pytaniami. Mimo że czasami miałam trudności z pełnym skupieniem się, którego wymagał św. Ignacy, nigdy nie nachodziła mnie myśl, aby przerwać te rekolekcje, aby uciec.

Oprócz spotkania z ojcem prowadzącym, inną możliwością wyjścia ze swojego pokoju, ze swojego miejsca medytacji były godziny spaceru, relaksu. Wtedy wychodziliśmy na spacer z Hanką, na pole, pomiędzy domem oo. jezuitów a Jasną Górą. Mam przed oczami tę wieżę jasnogórską w oddali. Chodziliśmy gęsiego, nie rozmawialiśmy. Cały czas milczałyśmy, co było naprawdę wielką trudnością.

Pod koniec tygodnia polubiłam już bardzo swój pokój i ten spokój, to odcięcie od świata. Nie miałam przez cały tydzień tego niepokoju, kiedy się liczy dni do końca. Nie. Wręcz przeciwnie, z pewnym żalem żegnałam Częstochowę, i z pewną niechęcią myślałam o tym, że trzeba będzie przełączyć się na świat otwarty.

### **Dlaczego decydowała się Pani na kolejny tydzień rekolekcji?**

Potem już było naturalne, że jadę na kolejny tydzień. Pojechałyśmy znowu razem. Hania jechała już kolejny raz, bo swój cykl zakończyła. Była ze mną po raz drugi na tygodniu dotyczącym rozeznawania. To był też dla mnie ważny tydzień. Zdawałam sobie sprawę, że człowiek ma stale problem z rozeznaniem. Planuje według siebie, a nie wedle woli Boga, choć codziennie odmawia w „Ojczy Nasz” „Bądź wola Twoja”. A potem stale próbuje nagiąć tę wolę Pana Boga do swojej. I tak stale było ze mną. Starałam się rozeznawać, ale tak jakoś po swojemu. Mogę dodać, że do dziś sprawia mi to trudność. Ale wtedy ten drugi tydzień był bardzo ważny. Właściwie dojrzała już wówczas we mnie myśl wycofania się z polityki – a był to rok 2000 – z takiego bardzo czynnego życia politycznego. Nie wiedziałam, czy będę miała dość siły i czy rzeczywiście powinnam to zrobić. Ten drugi tydzień rekolekcji był dla mnie ważnym czasem refleksji właśnie także z tego punktu widzenia. Niestety nie pojechałam już na kolejny trzeci tydzień, ale głównie dlatego,

że zmieniła się moja sytuacja. Zaczęłam przygotowywać się do wyjazdu. Cały czas jednak uważam, że są to w moim przypadku rekolekcje przerwane i muszę do nich powrócić.

### **Co dla Pani Ambasador było najcenniejsze w przeżywaniu Ćwiczeń?**

Tym co było niezwykle cenne w rekolekcjach ignacjańskich było to, że poznałam w jakimś stopniu także lepiej siebie. Nie wyobrażałam sobie, że mogę przebywać w takim odizolowaniu od świata, stracić w jakimś sensie z nim łączność. Wydawało mi się, że nie jest możliwe takie bycie przez cały dzień z sobą, że nie będę zdolna do takiej kontemplacji. Oczywiście miałam niejednokrotnie pewne trudności w koncentracji, myśli uciekały, ale jednak zawsze trzeba je było przywołać do porządku ignacjańskiego. Ta konieczność koncentracji, przewartościowania codziennych spraw była dla mnie wielką wartością. Człowiek współczesny jest człowiekiem hałasu, zagłuszania samego siebie, zagłuszania wszystkiego, co dochodzi do niego z jego własnego wnętrza, z jego sumienia i co dochodzi do niego od Boga. Nie słyszy głosu Boga, bo może usłyszeć go tylko w ciszy, a ma obawy poddać się tej ciszy. Boi się jej, by nie doświadczyć własnych lęków. Ja natomiast tutaj w pełni zrozumiałam, jak bardzo potrzebna jest człowiekowi cisza, aby mógł lepiej słyszeć i lepiej rozumieć.

### **Czy rekolekcje wpłynęły w jakiś sposób na Pani życie?**

Te rekolekcje pomogły mi zmienić kierunek mojego życia. Mimo że miałam dość polityki, to jednak trudno mi było odejść, trudno to tak zostawić. Ruchliwe życie, bycie w centrum, w wirze politycznych spraw... Nie widziałam jakoś siebie poza tym całym ruchem. Nie widziałam siebie zupełnie w życiu dyplomatycznym. W jakimś sensie te rekolekcje mi w tej zmianie

pomogły. Ale oczywiście nie tylko do tej konkretnej decyzji można je sprowadzić. *Ćwiczenia* miały znacznie głębszy wymiar dla mnie. Choć muszę powiedzieć sobie szczerze, że nie wiem, czy jestem jeszcze gotowa na wszystko, a przecież tego właśnie drugi tydzień uczę. Stale istnieje ta pokusa pozostawienia sobie jakiegoś kawałka do „własnej” dyspozycji. I tej pełnej gotowości oddania Bogu wszystkiego muszę się ciągle uczyć. Człowiek jest gotowy oddać wszystko licząc, że to mu wyjdzie na dobre, ale z takiego ludzkiego punktu widzenia. Gorzej jest z tą pełną gotowością, gdy trzeba wkalkulować w to oddanie także i to, że Bóg może wszystkiego zażądać i że to dobro będzie według Jego, a nie naszej, miary.

**Czy Pani Ambasador rozmawia z innymi osobami o tej formie rekolekcji? Czy jest ona znana wśród osób publicznych – polityków, ludzi kultury itp.**

Rozmawiałam z różnymi osobami na temat tych rekolekcji. Spotkałam też wiele osób, które przez to doświadczenie przeszły. Oczywiście więcej spotkałam ich tutaj w Rzymie aniżeli w Polsce.

**Czy w dzisiejszym zagonionym świecie jest miejsce na „czas pustyni”, który proponuje św. Ignacy?**

Sądząc po moim doświadczeniu, uważam, że w dzisiejszym zagonionym świecie jest jak najbardziej miejsce na ten czas pustyni. Nie można jednak do tego nikogo na siłę namawiać, ponieważ każdy musi najpierw rozeznaczyć swój czas. Te rekolekcje, dobrze przeżyte, dają fundament właściwie na całe życie.

W moim życiu tak się potem ułożyło, że w Rzymie przyszło mi mieszkać i pracować w domu, który był niezwykle ważny dla jezuitów (Via dei Delfini 16, w centrum miasta). To tutaj mieszkał św. Ignacy wraz z towarzyszami, w tym przez trzy lata ze św. Franciszkiem Ksawerym. To tutaj otrzymał zezwolenie papieża na założenie Towarzystwa Jezusowego. To stąd św. Franciszek Ksawery wyjechał na misje do Indii. A mnie dzień 3 grudnia, czyli dzień św. Franciszka Ksawerego, wyznaczono na składanie listów uwierzytelniających Janowi Pawłowi II. I tak niejako znalazłam się w historycznym miejscu – u źródła, także dla *Ćwiczeń duchowych*.

**Dziękuję za rozmowę. ■**

Rozmawiał: **Grzegorz Kisiel SJ**



O WSPÓLNOCI SIÓSTR ZAWIERZENIA WYRASTAJĄCEJ Z CHARYZMATU  
ĆWICZEŃ DUCHOWYCH ŚW. IGNACEGO

# W służbie **Ćwiczeń**

Wspólnota Sióstr Zawierzenia

„...Jedni są biali, inni czarni...»  
W różnorodności św. Ignacy dostrze-  
ga Boga, który na różne sposoby udzie-  
ła swoich darów. Niech Wasze Ognisko  
Rekolekcyjne dopełnia tę różnorodność  
darów i sposobów udzielania *Ćwiczeń* –  
takim zapisem w marcu ubiegłego roku  
upamiętnili poświęcenie nowego Ogniska  
Rekolekcyjnego w Częstochowie zapro-  
szeni na tę uroczystość ojcowie jezuiti  
z pobliskiego Centrum Duchowości. Te  
życzenia kreślą nowy, może nieco żartob-  
liwy, a przecież prawdziwy i dla nas bar-  
dzo zaszczytny kontekst dla zacytowanego

stolstwo. Polega ono właśnie na udzielaniu  
osobom duchownym i świeckim indy-  
widualnych rekolekcji, zwłaszcza *Ćwiczeń  
duchownych* św. Ignacego Loyoli, a także  
na stwarzaniu duchowych i materialnych  
warunków do ich odprawiania. Pod okre-  
śleniem „warunki duchowe” rozumiemy  
przede wszystkim umożliwianie włączenia  
się w nasz stały wspólnotowy nurt modli-  
tewny, poczynszy od razem przeżywaney  
Eucharystii, stanowiącej centrum każdego  
dnia, poprzez Liturgię Godzin i różaniec,  
po adorację Najświętszego Sakramentu,  
trwającą we dnie i w nocy. Nasze domy,

**Doświadczenie *Ćwiczeń* sprawia, że pragniemy w ich  
duchu i z ich pomocą służyć tym, którzy przybywają do  
naszych Ognisk Rekolekcyjnych.**

wprost z książeczki *Ćwiczeń duchownych*  
zdania. Oddają one też miejsce naszej  
młodej rodziny zakonnej w wielkiej wspól-  
nocie Kościoła, rodziny wyrosłej niejako  
w cieniu jezuickiego kolegium w Starej  
Wsi, której zewnętrznym znakiem jest jas-  
ny habit, sprawiający, że często mówi się  
o zawierzankach właśnie tak: „białe sio-  
stry”.

Nie byłoby jednak nas – Wspólnoty  
Sióstr Zawierzenia – w takim kształcie  
charyzmatu, gdyby nie było nam dane tak  
obficie zaczerpnąć z wielowiekowej bogatej  
tradycji ignacjańskiej, a zwłaszcza z po-  
nadczasowej, wciąż aktualnej książeczki  
*Ćwiczeń*. Charyzmat nasz, z zasadniczym  
akcentem położonym na kontemplacji  
i adoracji, jest zarazem otwarty na apo-

celowo nazwane Ogniskami, są otwarte  
w ciągu całego roku na przyjęcie ludzi po-  
szukujących takiej pomocy. W ten sposób  
dawana jest im nie tylko możliwość odpra-  
wienia *Ćwiczeń*, ale też możliwość stałego  
oparcia duchowego dla utrwalania i po-  
mnażania ich owoców.

Służąc wielu duszom, doświadczamy  
ze świętym zdumieniem wciąż żywej sku-  
teczności tej małej książeczki św. Ignacego  
Loyoli. I wiemy, że jest to służba zarów-  
no niezwykle chlubna, jak i odpowie-  
dzialna, bo „Rzym przemówił i orzekł, że  
książeczka *Ćwiczeń duchownych* tchnie  
pobożnością, świętością i że jest bar-  
dzo pożyteczna. (...) *Ćwiczenia duchowne*  
św. Ignacego będą zawsze najskuteczniej-  
szym środkiem dla duchowego odrodze-

nia świata i zaprowadzenia w nim należytego ładu, ale pod jednym warunkiem, że pozostaną autentycznie ignacjańskie” (Pius XII). Założyciel naszej Wspólnoty, ks. Bronisław Mokrzycki SJ, szcząc się swą przynależnością do Towarzystwa Jezusowego, jako duchowy syn św. Ojca Ignacego, często przypomina nam te ważne słowa Namiestnika Chrystusa. Pragnąc więc jak najlepiej posługiwać się tym „najskuteczniejszym środkiem”, jakim jest książeczka *Ćwiczeń duchownych*, usiłujemy doświadczenie św. Ignacego, zapisane na jej kartach, nieustannie w sobie odnawiać zarówno w wymiarze osobistym, jak i wspólnotowym. „Nikt nie wie, aż spróbuje” – powiedział o *Ćwiczeniach* ks. Piotr Skarga. To wciąż pogłębiane doświadczenie *Ćwiczeń* sprawia, że pragniemy w ich duchu i z ich pomocą służyć tym, którzy przybywają do naszych Ognisk Rekolekcyjnych, ludziom wszystkich stanów, zawodów, ludziom młodym, pełnym entuzjazmu, często jeszcze poszukującym swojej drogi, oraz osobom starszym, które często poznawały prawdy życia przez wielkie trudy i cierpienia.

Posługując w tym dziele już ponad dwadzieścia trzy lata, jesteśmy wciąż naoczniymi świadkami tego, jak wielka płynie tędy łaska ożywiająca każdą duszę i każdy charyzmat w Kościele, łaska oczyszczająca, oświecająca i jednocząca z Bogiem. Przez tę posługę doświadczenie *Ćwiczeń duchownych* stało się udziałem ponad dwudziestu czterech tysięcy osób z Polski i z ponad pięćdziesięciu innych krajów świata, w tym około czterech tysięcy kapłanów i kleryków oraz około trzech tysięcy sióstr zakonnych. Można też powiedzieć, że *Ćwiczenia duchowne* są „Bożą siecią” nowych powołań, także do naszej Wspólnoty. Obecnie ponad osiemdziesiąt zawierzanek, posługujących w czterech Ogniskach Rekolekcyjnych na terenie trzech diecezji, szczerze współpracuje z tą łaską płynącą z *Ćwiczeń*, wciąż powiększając przestrzeń ich oddziaływania na dusze ludzkie.

Tak więc zarówno u korzeni istnienia Wspólnoty, jak i dzisiaj, leży osobiste doświadczenie działania tego Bożego narzędzia – *Ćwiczeń duchownych* oraz nagłące pragnienie dzielenia się nimi z jak największą liczbą osób, we wspólnocie Kościoła. ■





DZIAŁALNOŚĆ WSPÓLNOTY ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO (WZCh) ZRZESZAJĄCEJ OSOBY ŚWIECKIE, CZERPIĄCEJ Z DUCHOWOŚCI ŚW. IGNACEGO.

# Posłani do świata



Ewa Dybowska

Od samego początku duchowość *Ćwiczeń duchowych* pociągała nie tylko współbraci Ignacego Loyoli, ale także osoby świeckie, które spotykały jezuitów, a w swoim życiu wiary doświadczały osobistego spotkania z Bogiem w dynamice *Ćwiczeń*.

## Wspólnota Życia Chrześcijańskiego

WZCh jest światową wspólnotą, której członkowie odczytują ją jako swoje miejsce w Kościele, jako swoje osobiste powołanie,

charakteryzujące się trzema wymiarami: powołaniem świeckim, powołaniem ignacjańskim i powołaniem wspólnotowym w Kościele. Świeckim, bo jest to wspólnota ludzi świeckich ze wszystkich grup społecznych i zawodowych. Ignacjańskim, gdyż *Ćwiczenia duchowe* są fundamentem duchowości Wspólnoty. Wspólnotowym, ponieważ jej członkowie potrzebują drugiego człowieka żyjącego tym samym charyzmatem do wzrostu i wierności Chrystusowi. Charyzmat wspólnoty jej członkowie po-



dejmują na spotkaniach wspólnoty podstawowej (grupa 8-10 osób). Odbývają się one regularnie i polegają na pogłębianiu swojej formacji poprzez dzielenie się życiem i wiarą. Osobami odpowiedzialnymi za Wspólnotę są osoby świeckie, dla których wsparciem są jezuici, pełniący w WŻCh rolę asystentów kościelnych.

### **Ćwiczenia w życiu członków WŻCh**

Ćwiczenia stanowią drogę formacji poszczególnych członków, jak i całej wspólnoty. Wyznaczają one rytm spotkań, sposób modlitwy, dzielenia wiarą i życiem, podejmowania zaangażowań apostołskich. Spotkania wspólnoty mają dynamikę *Ćwiczeń*, gdyż jest w nich czas na modlitwę, która uzdalnia do dzielenia się życiem i wiarą, poznawanie nowych treści, a także refleksję po spotkaniu.

Ćwiczenia wyznaczają dynamikę wzrostu pojedynczego członka wspólnoty, jak i każdej małej wspólnoty jako grupy. Celem pierwszego etapu życia wspólnotowego, nazywanego etapem prewspólnoty, jest zbudowanie relacji między ludźmi, a także między grupą a Bogiem, podobnie jak w Fundamencie *Ćwiczeń*. Kiedy grupa ludzi pragnie razem podążać za Chrystusem, przechodzi na kolejne etapy, które są już etapami życia wspólnoty. W tych ramach pierwszy etap dotyczy wzajemnego przebaczenia, co odpowiada dynamice I tygodnia *Ćwiczeń*, aby dalej razem podążać za Chrystusem, nawiązując z Nim głębsze relacje, jak to ma miejsce w II tygodniu. Na kolejnym etapie wspólnota uczy się razem znosić trudy, doświadczając dynamiki III tygodnia. Po kilku (kilkunastu) latach wspólnego podążania z Chrystusem wspólnota dojrzewa do zjednoczenia z Nim i na wzór apostołów podejmuje właściwe dla siebie zaangażowanie apostołskie. Doświadcza w ten sposób dynamiki IV tygodnia, co zwykle wiąże się z przejściem na etap wspólnoty apostołskiej.

### **Ćwiczenia w zaangażowaniach apostołskich WŻCh**

Dzielenie się duchowością *Ćwiczeń* staje się jednym z podstawowych zaangażowań apostołskich WŻCh. Jedną z jego form jest podejmowane w różnych miejscach zaangażowanie w rekolekcje w życiu codziennym. Forma ta nawiązuje do pragnień samego Ignacego związanych z *Ćwiczeniami*, by stały się one sposobem usunięcia i uporządkowania wszystkich uczuć i spraw w celu znalezienia woli Bożej poprzez odkrywanie pełni swojego człowieczeństwa. *Ćwiczenia* w życiu stanowią propozycję dla osób, które pochłonięte różnymi sprawami będą w stanie poświęcić półtorej godziny dziennie na modlitwę (por. ĆD 19). WŻCh organizuje *Rekolekcje w życiu* razem z jezuitami przede wszystkim dla osób spoza Wspólnoty. Istotą rekolekcji jest gotowość ze strony uczestnika rekolekcji na osobiste, codzienne zaangażowanie modlitewne w formie medytacji i rachunku sumienia. Materiał do modlitwy jest dostarczany na cotygodniowych spotkaniach, na które składa się Eucharystia, konferencja, spotkanie w grupie dzielenia i – ewentualnie – rozmowy indywidualne.

Obecnie w Polsce Wspólnota żyje i działa w Białymstoku, Bytomiu, Gdańsku, Gdyni, Kaliszu, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Piotrkowie Trybunalskim, Poznaniu, Radomiu, Szczecinie, Toruniu, Warszawie, Zakopanem. Adres internetowy wspólnoty w Polsce to [www.wzch.org.pl](http://www.wzch.org.pl).

Chociaż każdy z członków Wspólnoty indywidualnie podejmuje *Ćwiczenia* w swoim życiu, to jednak WŻCh stanowi dla niego punkt odniesienia i bez względu na to, gdzie się spotkają członkowie Wspólnoty, w Kenii, we Francji czy w Polsce, to zawsze będzie ożywiał ich ten sam duch, duch *Ćwiczeń duchowych*, realizowany w codzienności życia wspólnotowego, którego celem jest integracja wszystkich wymiarów życia. ■



Wtedy Matka Jęgo powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powię”.

/J 2,5/

# Częstochowa

Dom rekolekcyjny jest położony na zachodnim stoku Jasnej Góry, dziesięć minut spacerem od narodowego Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej. Bliskość centrum kultu Maryjnego w Polsce mocno działa na szukających spotkania z Bogiem podczas rekolekcji. Przy domu rozciąga się pięknie urządzone park, będący wspaniałym miejscem do refleksji i odpoczynku.

Ośrodek jako Centrum Duchowości Ignacjańskiej oferuje wszystkie tygodnie *Ćwiczeń duchowych*, prowadzone niemal przez cały rok. Dodatkowo odbywają się tu rekolekcje kapłańskie (najbliższe 23-26 listopada 2010 roku, „Kapłan, pasterz Chrystusowej Trzody”) oraz bardzo ciekawe sesje weekendowe:

*Między Bogiem i cesarzem, czyli jak zdobywać rynek i kierować firmą w zgodzie z Ewangelią* – 23-25 kwietnia 2010

*Świętość dla każdego, czy dzisiaj możliwe jest bycie świętym?* – 17-19 września 2010

*Strapienie duchowe czy depresja?* – 22-24 października 2010

*Twórcza ekspresja w spotkaniu z Bogiem* – 5-7 listopada 2010



fol. Jerzy Mordarski SJ



fol. Marcin Pietrasina SJ

Dom rekolekcyjny w Częstochowie cieszy się bardzo owocną współpracą z ludźmi świeckimi, którzy doświadczwszy drogi *Ćwiczeń* pragną dzielić się swoim doświadczeniem i pracować dla wspólnoty Kościoła w tym szczególnym miejscu. Wszelkie informacje o domu, wprowadzenia do medytacji oraz bogaty zbiór artykułów o duchowości ignacjańskiej i modlitwie, dostępne są na stronie internetowej domu:

[www.centrsi.nazwa.pl](http://www.centrsi.nazwa.pl)



# Warszawa

*Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden*

*Rdz 2, 15*

Nowoczesny Jezuicki Ośrodek – Europejskie Centrum Kultury i Komunikacji zajmuje się głównie organizowaniem profesjonalnych sesji i szkoleń dla różnych grup i środowisk, m.in. dla dziennikarzy, nauczycieli, organizatorów życia społecznego i gospodarczego, środowisk politycznych, itd. w duchu wartości chrześcijańskich i duchowości ignacjańskiej. Poza tym oferowane są również *Ćwiczenia duchowe*, rekolekcje Modlitwy Jezusowej (na podstawie o. Franza Jalicsa SJ), itp.



ECCC znajduje się w Falenicy pod Warszawą. Okolicę tę najlepiej opisuje „Tygodnik Ilustrowany” z 1939 roku: „Urokiem swego niezwykle pięknego położenia, owiane balsamiczną atmosferą szpilkowych drzew i kwiecistych łąk, miejscowości te wabią każdego, kto zmęczony nerwowym życiem stolicy chce choć na krótko zapomnieć o wszystkim – choć przelotnie wchłonąć to, co się zowie radością życia”. Cały ten klimat, odpowiedni dla czasu rekolekcji, można smakować spacerując po lesie oraz nad oddaloną o 5 km od domu Wisłą i jej starorzeczem. Możliwe są także przejażdżki rowerowe. Wokół domu jest ogród, a na dachu znajduje się taras.



DOŚWIADCZENIE ŚWIECKIEGO KIEROWNIKA DUCHOWEGO,  
TOWARZYSZĄCEGO UCZESTNIKOM REKOLEKCJI IGNACJAŃSKICH

# Sztuka **słuchania**

Jolanta Bajcer

Poproszono mnie o przedstawienie mojego doświadczenia, osoby świeckiej, która towarzyszy uczestnikom *Ćwiczeń Duchowych* jako kierownik duchowy.

Wszystko zaczęło się dwadzieścia lat temu, kiedy sama podjęłam przygodę Pierwszego Tygodnia *Ćwiczeń* jako uczestnik rekolekcji w Domu Rekolekcyjnym Jezuitów w Czechowicach-Dziedzicach.

Trafiłam tam dzięki mojej koleżance ze Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym, która po powrocie dzieliła się swoim doświadczeniem. Przywiozła ze sobą książeczkę „Co zabrać ze sobą”. Kiedy ją przeczytałam, wiedziałam, że to jest to, czego właśnie szukam.

Mam poczucie, że były takie dwa bardzo istotne doświadczenia mojego życia, którymi Bóg prowadził mnie w kierunku mojego obecnego zaangażowania, jako kierownika duchowego podczas *Ćwiczeń duchowych*. Pierwszym z nich było doświadczenie bycia animatorem w grupach Odnowy, do których należałam od dłuższego czasu. Funkcja ta wiązała się z tym, że często rozmawiałam z ludźmi o ich osobistych, wewnętrznych doświadczeniach życia, relacjach z Bogiem i z ludźmi.

Któregoś dnia podczas spotkania modlitewnego, kiedy słuchałam kogoś, kto prosił o modlitwę wstawienniczą, podeszła do mnie koleżanka ze słowami: „słuchasz całą sobą – też bym tak chciała”. Mówiąc o tym,

fol. Tomasz Oleńczak SJ



pomogła mi dostrzec to, że Bóg obdarzył mnie darem wsłuchiwania się w drugiego człowieka. Z tego słuchania rodzi się potem często przecucie, w jakim kierunku Bóg prowadzi tego, który mówi o swoich przeżyciach.

Drugie, równoległe doświadczenie, dotyczy mojego osobistego korzystania z kierownictwa duchowego podczas przeżywanych przeze mnie rekolekcji, a także w ciągu roku, poza szczególnym czasem rekolekcji. Jestem przekonana, że bez tego doświadczenia sama nie umiałabym służyć innym podczas rekolekcji, jako kierownik duchowy.

Kiedy zapytano mnie o moje pierwsze wrażenia po rozmowach, pamiętam, że nasunęło mi się wtedy kilka spostrzeżeń. Siedziałam tym razem po drugiej stronie, czyli po tej, gdzie siedział zwykle mój kierownik duchowy, do którego przychodzi-

łam na rozmowy, a jednocześnie wiedziałam, jak to jest, kiedy się siedzi z tej drugiej strony. Doskonale zdawałam sobie sprawę, że nie zawsze łatwo jest powiedzieć o niektórych trudnych, bolesnych czy zawstydzających sprawach z życia i że nie zawsze jest też łatwo powiedzieć o tym, co jest bardzo osobiste w relacji z Bogiem. Z doświadczenia wiedziałam jednak, jak dobrze jest te kwestie wypowiedzieć i zostać przyjętym takim, jakim się jest.

Rozmowy prowadzone podczas *Ćwiczeń duchowych* są dla mnie darem zaufania ze strony osoby, która przychodzi na rozmowę i zaprasza do swojego doświadczenia przeżywania relacji z Bogiem i ludźmi. Są także wysiłkiem wsłuchiwania się i odkrywania sposobu, w jaki Bóg każdą osobę prowadzi,

mi na czas rekolekcji coraz bardziej słuchali i szli tam, gdzie On ich prowadzi. Mam nadzieję, że chociaż w jakiejś małej części udaje mi się to zrealizować. Wciąż się uczę, aby swoją osobą nie przesłaniać w żadnym względzie działającego subtelnie Boga.

Osoby, które zdecydowały się wziąć udział w rekolekcjach, przyjeżdżając do domu rekolekcyjnego, często mają wyobrażenie, że ich kierownikiem podczas rekolekcji będzie osoba duchowna – ksiądz. Kiedy spotykają się z sytuacją, iż mają mieć rozmowy z osobą świecką, nierzadko bywa to na początku trudne. Prawdopodobnie wynika to z braku doświadczenia tego, że osoba świecka może być osobą duchową. Dobrze jeśli o tej trudności potrafią powiedzieć wprost. Z czasem przekonują się

## Moim staraniem i modlitwą jest, by ci, których Bóg powierza mi na czas rekolekcji **coraz bardziej słuchali i szli tam, gdzie On ich prowadzi.**

po to by zwrócić uwagę na rzeczy, które są istotne w tej relacji i na tej drodze.

Mam żywe poczucie tego, że Bóg jest przede wszystkim obecny podczas każdej rozmowy i kiedy czasem jest trudno, wołam do Niego w duszy o pomoc. Przed rozmowami proszę Ducha Świętego o dar otwartości dla tych, którzy na rozmowy przychodzą i o światło dla mnie, aby Pan mógł w sposób możliwie najlepszy posłużyć się mną w dotarciu do teje osoby.

Dla niektórych osób rozmowy rekolekcyjne stanowią ich pierwsze doświadczenie szczerego i otwartego mówienia o swojej osobistej relacji z Bogiem, o tym, co wydarzyło się podczas ich modlitwy.

Zanim podjęłam tę posługę, wiedziałam, że na pewno nie może ona polegać na kierowaniu innymi ludźmi. Bardzo uważam, by tego nigdy nie robić. Moim staraniem i modlitwą jest, by ci których Bóg powierza

jednak, że „Bóg nie ma względu na osoby” i działa niezależnie od osoby kierownika.

Czasem jest też tak, że ktoś zdecydowanie woli rozmawiać z osobą świecką niż z kapłanem z różnych względów. Często jest to właśnie droga otwarcia także na rozmowy z kapłanem.

Nieraz jest też tak, że ktoś jako kierownika najchętniej widziałby osobę, która żyje w małżeństwie, ponieważ ma nadzieję na lepsze zrozumienie swoich małżeńskich problemów podczas rozmowy rekolekcyjnej. Są też i tacy, którzy zdecydowanie wolą rozmawiać z kapłanem i na pewno mają ku temu swoje powody.

Rozmowy rekolekcyjne są miejscem, w którym jako kierownik duchowy doświadczam również własnych ograniczeń i zauważam swoje reakcje, wskazujące nad czym sama jeszcze mam pracować dla rozwoju mojego życia duchowego. ■

O REKOLEKCJACH ŁĄCZĄCYCH DUCHOWOŚĆ ODNOWY CHARYZMATYCZNEJ Z ĆWICZENIAMI DUCHOWYMI

# Podwójne bogactwo

Wojciech Werner SJ

## O różnorodności i o tym, co wspólne

Uniwersalność naszych *Ćwiczeń duchowych* jest niepowątpiewalna. Spuścizna Ignacego Loyoli jest największym i najcenniejszym darem, jakim my, jezuici, możemy podzielić się z tymi, którym służyimy. Gorące pragnienie serca, by spotkać się z Bogiem jest najważniejszym wymogiem, jaki powinien spełnić każdy uczestnik rekolekcji ignacjańskich. Można by zadać sobie jednak pytanie, czy są one dla wszystkich? Faktycznie chcąc być szczerym, należy powiedzieć to wyraźnie i dobitnie: *Ćwiczenia* nie są propozycją dla każdego. Podobnie jak Ruch Światło-Życie,

de rekolekcje są pewnym etapem drogi, jaki należy przejść by: głębiej doświadczyć i poznać siebie, uporządkować swoje wnętrze, a przede wszystkim spotkać się ze Stwórcą w osobie Jezusa Chrystusa. A co najważniejsze mogą okazać się być pomocne dla nas, niezależnie od naszych własnych „upodobań pobożnościowych” i wspólnot, do jakich należymy. *Ćwiczenia* nie są bowiem dla wszystkich, co nie przekreśla faktu, że mogą okazać się pomocne niezależnie od rodzaju wspólnoty do jakiej należymy, niezależnie od tego czy będzie to Oaza, Neo, WZCH czy Odnowa charyzmatyczna, dla której *Ćwiczenia duchowe*

## Odnowa cechuje się szczególnym uwzględnieniem i podkreśleniem działania Ducha Świętego...

Neokatechumenat czy grupy Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego nie są dla wszystkich. Kościół ma bowiem wiele propozycji, w których każdy z jego członków może i powinien się odnaleźć. W swej różnorodności, jaką wykazuje każdy z nas, mamy wachlarz możliwości, by wybrać taką pomoc, taką wspólnotę i taki sposób modlitwy, który nam najbardziej odpowiada i który najlepiej posłuży nam do spotkania z Bogiem w naszej codzienności. Czy takie grupy się jednak wykluczają? Bynajmniej. Powiedziałbym, że wzajemnie się uzupełniają, tworząc całą gamę kolorów i odcieni składających się na jedną spójną całość.

*Ćwiczenia* napisane przez św. Ignacego pod natchnieniem Ducha Bożego jak każ-

są w pewnym sensie naturalnym przedłużeniem duchowości prezentowanej w tej grupie.

Wydawać by się mogło niezrozumiale, co Odnowa charyzmatyczna ze swą bardzo charakterystyczną duchowością może odnaleźć zbieżnego i podobnego z zupełnie odmienną, na pierwszy rzut oka, duchowością ignacjańską.

## W drodze na charyzmatyczne rekolekcje ignacjańskie

Gdy w wakacje jechałem do Wolborza, by pomóc w rekolekcjach ignacjańskich dla Odnowy, wiedziałem już, w jaki sposób Bóg działa w sercach ludzi, dzięki doświadczeniu, jakie sam przeżyłem jako

odprawiający własne rekolekcje i jako przyglądający się i towarzyszący w przeżywaniu rekolekcji przez studentów. Jechałem tam zatem posiadając już jakąś wiedzę i doświadczenie, z drugiej zaś strony nie wiedząc niczego – wszakże miały to być „charyzmatyczne i g n a c j a ŋ s k i e Ćwiczenia duchowe”, termin ten był mi do tej pory zupełnie obcy.

Odnowa charyzmatyczna jest bardzo specyficzną grupą w Kościele. Ma chyba tyle samo przeciwników, ilu zwolenników, a racja obu stron jak zwykle leży pośrodku. Odnowa cechuje się szczególnym uwzględnieniem i pokreśleniem działania Ducha Świętego w Kościele i odwołuje się konkretnie do Ewangelii i fragmentu zesłania Ducha Świętego na uczniów Jezusa.

Przedziwny był dla mnie fakt, że ani *Ćwiczenia duchowe* ani charyzmatyczny rys Odnowy nie były w Wolborzu zmieniające czy szczególnie do siebie dopasowywane. Zastanawiało mnie bowiem przed rekolekcjami, znając zarówno *Ćwiczenia*, jak i charakter Odnowy, jak te dwie duchowości będą się musiały wzajemnie do siebie dostosować, aby razem móc się zharmonizować i dopełniać.

Odpowiedź na to kłopotliwe pytanie, które ja sam wykreowałem, okazała się bardzo prosta: nic nie trzeba było robić. Okazało się, że te dwie duchowości, pozornie odmienne, są zarówno ignacjańskie, jak i charyzmatyczne, i doskonale z sobą współgrają.



fol. Archiwum Ośrodka Odnowy w Łodzi

### **Ćwiczenia duchowe – wzmocnienie dla charyzmatyków**

Przyznam, że było to wielkie i ważne odkrycie dla mnie. Pokazało również, jak *Ćwiczenia* mogą prostować, uszlachetniać i podkreślać pewne akcenty w Odnowie charyzmatycznej. Odnowa dla wszystkich liderów prowadzących spotkania tych grup jest nie lada wyzwaniem. Nie ulega wątpliwości, że dosyć łatwo można przejść w „nieco odmienny” charakter pobożności, który bliższy jest rysowi protestanckiemu aniżeli katolickiemu. I tu właśnie wybitną pomocą okazują się *Ćwiczenia duchowe* Ignacego Loyoli. Można by zaryzykować stwierdzenie, że pełnią one czasem rolę sprowadzenia na ziemię tych nieco bardziej „zaangażowanych” członków wspólnoty, a czasem nawet całych konkretnych wspólnot. Osobiście uważam, że członkowie każdej wspólnoty i grupy Odnowy charyzmatycznej powinni systematycznie corocznie przeżywać tygodniowe rekolekcje ignacjańskie – nie dość, że nie są one przeszkodą i nie kolidują z duchowością charyzmatyczną, to w dodatku dzięki *Ćwiczeniom* grupy Odnowy i ich członkowie znacznie pogłębią swój charyzmatyczny charakter i wzmocnią swoją własną duchowość. ■

O SPOSOBIE PRZEKAZYWANIA DOŚWIADCZENIA ĆWICZEŃ DUCHOWYCH MŁODZIEŻY, CZYLI O SZKOLE KONTAKTU Z BOGIEM

# Cisza i młody człowiek?!



Waldemar Paweł Los SJ

Mp3, iPod, telefon multimedialny to dziś podstawowe wyposażenie wielu młodych ludzi. Widok uczniów i studentów przemierzających się ze słuchawkami w uszach nie należy do rzadkości. Wydaje się, że ciągły szum dźwiękowy stanowi (po tlenie) drugi czynnik podtrzymujący funkcje życiowe.

To kilka luźnych i zewnętrznych obserwacji młodych ludzi żyjących na początku XXI wieku. Jak ten obraz można zestawić z atmosferą panującą na rekolekcjach Szkoły Kontakt z Bogiem (SKB)? Na pozór wydaje się niemożliwe odcięcie młodego człowieka od muzyki, telefonu i przeżycie kilku dni w zupełnym milczeniu. Kiedy uczestnicy rekolekcji przyjeżdżają na SKB, bardzo często obawiają się zmierzenia z tą nieznaną przestrzenią, z ciszą. Przekonuję ich wtedy, że cisza sama w sobie nie będzie stanowiła trudności, one pojawiają się zupełnie z innej, nieoczekiwanej strony...

## Dlaczego tak?

Kiedy 10 lat temu dwóch młodych jezuitów zaczynających swoją praktykę (tzw. magisterkę) między studiami filozoficznymi i teologicznymi postanowiło stworzyć nowe dzieło ewangelizacyjne, nikt nie przypuszczał, że będzie się ono tak dynamicznie rozwijało. Czym jest Szkoła Kontakt z Bogiem i jaki ma cel? Młody człowiek żyje dziś często w stworzonym przez siebie

świecie, który jest dla niego na swój sposób bezpieczny. Często wiąże się to jednak z pewną stagnacją duchową i zamknięciem na pozytywne bodźce, które mogą pomóc w jego rozwoju. Założyciele SKB postanowili wyjść naprzeciw tej grupie społecznej, docierając do uczniów szkół średnich, którzy nie zawsze chodzą do kościoła, chcą mieć coś wspólnego z Panem Bogiem albo Go po prostu nie znają. SKB wpisuje się w dzieło nowej ewangelizacji i składa się z dwóch części. Pierwsza to odwiedzanie szkół średnich ze specjalnie przygotowaną katechezą, którą przeprowadza się dla większej ilości klas na sali gimnastycznej, a druga to dwustopniowe rekolekcje, na które młodzież zapraszana jest po katechezie. Szkoła to dobre miejsce na pokazanie, jaki jest Pan Bóg, bo do pewnych osób Dobra Nowina innym kanałem nie ma szansy dotrzeć. W dalszej części skupię się zasadniczo na drugiej części, na rekolekcjach, bo one stanowią podstawę spotkania z Panem Bogiem.

## Kto i jak?

Rekolekcje Szkoły Kontakt z Bogiem nie są jednak skierowane tylko do tych młodych ludzi, którzy wysłuchali katechez albo mają problemy z Panem Bogiem. W naszej prowincji, z racji ograniczeń personalnych, od jakiegoś czasu została zawieszona część katechetyczna i prowadzimy jedynie rekolekcje. Dlatego każdy młody



człowiek mieszczący się w przedziale wiekowym od 16 do 25 lat i chcący przeżyć przygodę z Panem Bogiem lub pogłębić z Nim relacje może na takie rekolekcje przyjechać. Zgłoszeń można dokonywać przez naszą stronę [www.jezuici.pl/szkola](http://www.jezuici.pl/szkola). Tak trafia do nas spora grupa uczestników rekolekcji. Obok osobistej reklamy „absolwentów SKB” Internet stanowi główne źródło informacji dla osób zainteresowanych taką formą modlitwy. SKB to jednak wyzwanie. Przyjeżdżając na rekolekcje w milczeniu, młodzież często decyduje się na skok na głęboką wodę. Nie tylko cisza stanowi *novum*, ale zdecydowana większość osób nie zna duchowości ignacjańskiej ani nie wie, na czym polega medytacja wg metody św. Ignacego. To nie stanowi jednak żadnej przeszkody. Najważniejszym warunkiem, jaki uczestnik musi spełniać, jest pełne otwarcie się na to, co Pan Bóg chce w tym czasie działać w jego życiu. Wszelkie techniczne trudności i wprowa-

żenia w metodę odprawiania tych rekolekcji bierze na siebie ekipa prowadząca. Przebieg rekolekcji SKB niewiele różni się od sposobu udzielania *Ćwiczeń duchowych* w domach rekolekcyjnych prowadzonych przez jezuitów. Zasady obowiązują te same: milczenie, indywidualne medytacje, rozmowa z kierownikiem duchowym itd. To co je różni to przekaz treści do rozważania. Staramy się je tak przekazywać, by były dostępne i pomocne dla ludzi w młodym wieku.

### Wnętrze

To, co Pan Bóg potrafi działać w młodym człowieku w czasie tych kilku dni, jest niewiarygodne. Pytany o to, jak ludzie przeżywają SKB, używam często porównania do kwiatów: gdy młodzi przyjeżdżają, są jak zamknięte pąki, a w czasie rekolekcji te pąki rozkwitają, ukazując całe swoje piękno. Dla uczniów i studentów czas ten jest często bardzo zaskakujący. Odkrywają



bardzo wiele nowych pokładów swojego życia, siebie i kontaktu z Panem Bogiem. SKB stanowi dla nich bramę do nowego pojmowania swojej modlitwy, nowego stosunku do życia i Pana Boga. Odnajdując się w ciszy, dostrzegają ukryte piękno, które było w zasięgu wzroku, ale którego nie potrafili zauważyć.

Zmiana wnętrza odpowiadających rekolekcje nie pozwala przejść obojętnie także ekipie prowadzącej. Czas rekolekcji SKB także dla mnie jest niesamowicie owocny. Towarzystwo tym rozwijającym się kwiatom jest mocnym doświadczeniem działania Pana Boga. Zmagania rekolektantów, ich poszukiwania, łyż cierpienia i ogromna radość przebaczenia, których doświadczają, tylko potwierdzają, jak bardzo potrzebna jest dziś taka forma docierania do młodych osób z *Ćwiczeniami duchowymi* św. Ignacego.

Na koniec warto też wspomnieć, że re-

kolekcje te prowadzone są nie tylko w naszych (jezuickich) domach rekolekcyjnych, ale by umożliwić dogodniejszy dojazd dla osób z różnych części Polski, rekolekcje prowadzimy także w domach rekolekcyjnych należących do różnych zgromadzeń sióstr oraz diecezji. Innym udogodnieniem, z jakim staramy się wychodzić do młodych, jest możliwość dofinansowania dla tych najuboższych. Wyznajemy zasadę, że nie względy finansowe mają decydować o możliwości przeżycia takich rekolekcji. Środki na pokrycie tych dopłat uzyskujemy od życzliwych ludzi wspierających dzieło SKB, a także dzięki wsparciu naszej prowincji oraz ze sprzedaży kilku pozycji książkowych, jakie oferujemy w naszym „jezuickim bazarze” na koniec każdej serii SKB. Mam nadzieję, że dzieło Szkoły Kontaktu z Bogiem pomoże jeszcze wielu młodym ludziom znaleźć drogę do Pana Boga! ■

Super, że mogłem uczestniczyć w tych rekolekcjach. Nie były to zwykłe nauki, które słyszymy przed Wielkanocą. Nie było łatwo, jednak świadomość Miłości Bożej i duchowego wsparcia współlokatora i innych uczestników SKB dodawała mi siłę i otuchy. Na piątkowej medytacji powtórkowej poczułem wielką siłę duchową, którą można by porównać do takiej motywacji przed walką, przed wejściem na matę. Czuję się szczęśliwy, kochany, ale nie taką miłością, którą otrzymuję tu na Ziemi, ale jakąś taką inną. Ciężko to opisać. Chciałbym, aby to uczucie towarzyszyło mi jak najdłużej, aby Duch Święty napełniał mnie w ciężkich chwilach, żeby pomagał mi mówić, żeby moje słowa nie były puste, ale przepełnione prawdą i tym, co naprawdę czuję.

Dominik, 18 lat

Terminy wakacyjne SKB to:

25-30 czerwca 2010 – Czechowice Dziedzice II stopień

26-30 czerwca 2010 – Czechowice Dziedzice I stopień

16-21 sierpnia 2010 – Bolesławiec II stopień

17-21 sierpnia 2010 – Bolesławiec I stopień

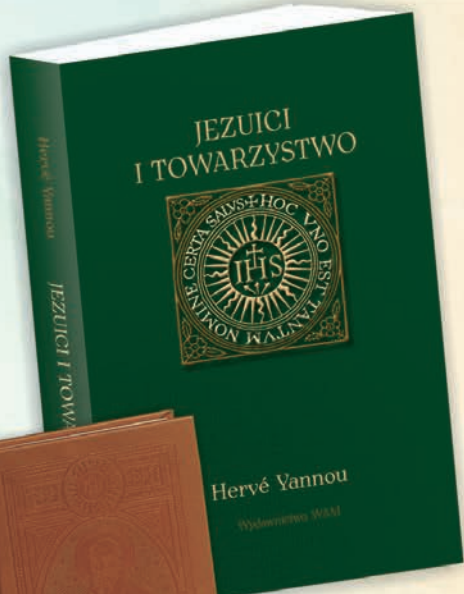
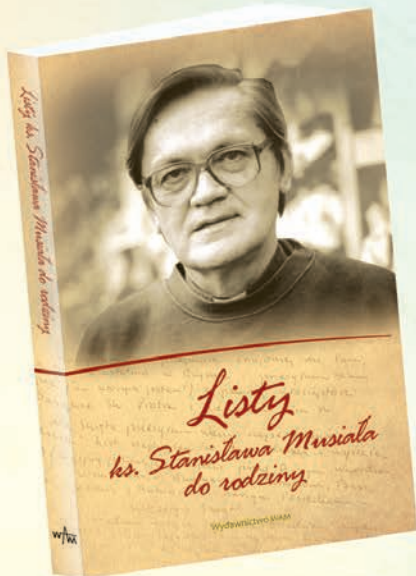
23-28 sierpnia 2010 – Ciężkowice II stopień

24-28 sierpnia 2010 – Ciężkowice I stopień

19-24 września 2010 – Ciężkowice II stopień

20-24 września 2010 – Ciężkowice I stopień

# WYDAWNICTWO WAM POLECA



DEON.PL

wydawnictwom.pl ■ wydawnictwom.pl



Wydawnictwo WAM, Księgarnia Wysyłkowa, ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków  
zamowienia@wydawnictwom.pl  
tel. 12 62 93 260-261, 12 62 93 447, faks 12 62 93 261

KWARTALNIK „ŻYCIE DUCHOWE”, CZERPIĄCY Z DUCHOWOŚCI  
IGNACJAŃSKIEJ, PRZEDSTAWIA REDAKTOR NACZELNY TEGO PISMA

# Apolstolskie narzędzie

Józef Augustyn SJ

Pierwszy numer „Życia Duchowego” ukazał się w 1994 roku. Inspiracją dla powołania nowego pisma przez Wydawnictwo WAM były rozwijające się dynamicznie w Polsce rekolekcje ignacjańskie. To w środowisku osób udzielających *Ćwiczeń* zrodził się pomysł wydawania kwartalnika o charakterze duchowościowym. W zamierzeniu twórców miał on służyć osobom, które odprawiły *Ćwiczenia duchowne*, w podtrzymywaniu i rozwijaniu rekolekcyjnego doświadczenia. Pierwsze numery były ściśle związane z bezpośrednią działalnością jezuickiego Centrum Duchowości w Częstochowie. Pismo publi-

kultury. Rzecz jednak w tym, że po drodze zagubił się pierwotny zamysł pisma, a wielu stałych czytelników poczuło się rozczarowanych nowym profilem i rezygnowało z prenumeraty. Tytuł pisma już nie odpowiadał publikowanym treściom. Spadł też gwałtownie nakład.

W 2001 roku przełożeni zakonni zdecydowali o powrocie do pierwotnego zamysłu, mianując nowego redaktora naczelnego. Wydawnictwo WAM zmieniło szatę graficzną, zwiększyło obojętność stron. Pismo wróciło do swoich korzeni – do inspiracji ignacjańskiej. Publikowane teksty z zakresu teologii, egzegezy biblijnej,

## Kwartalnik ten łączy życie duchowe, religijne i moralne z codziennym ludzkim doświadczeniem...

kowało wówczas między innymi materiały z Kursów Duchowości Ignacjańskich. Od samego początku kwartalnik był dobrze przyjęty przez świeckich i duchownych.

Z czasem jednak, pod redakcją pierwszego redaktora naczelnego Stanisława Obirka, kwartalnik zmienił styl i przekształcił się w swoisty organ międzyreligijny i kulturowego dialogu. Był to niewątpliwie bardzo ciekawy i twórczy pomysł, bardzo potrzebny w polskim środowisku. Na łamach kwartalnika wypowiadało się wówczas wielu znakomitych autorów: pisarzy, znanych dziennikarzy, twórców

psychologii, problematyki społecznej, kultury i sztuki ujmując zagadnienia od strony egzystencjalno-duchowej. Ignacjańskie „szukanie Boga we wszystkich rzeczach” w sposób dyskretny jest obecne w całym piśmie, we wszystkich tematach i poszczególnych działach. I chociaż pismo posiada intelektualne ambicje, to jednak unika sztynnego języka naukowego. Preferowaną formą publikacji są eseje.

Trzonem każdego numeru jest temat przewodni, któremu poświęca się kilka – kilkanaście artykułów. Cechą charakterystyczną proponowanych tematów

jest integralność ludzkiego doświadczenia. Przeglądając choćby pobieżnie kilkadziesiąt ostatnich numerów „Życia Duchowego”, czytelnik łatwo zorientuje się, że pismo łączy życie duchowe, religijne i moralne z codziennym ludzkim doświadczeniem: z problemami emocjonalnymi, zaangażowaniem rodzinnym, kościelnym, społecznym. Celem autentycznie przeżytych *Ćwiczeń duchownych* nie jest przecież modlitwa prowadzona w izolacji od świata, ale szukanie Boga oraz pełnienia Jego woli w świecie i pośród świata.

Poza tematem przewodnim, pismo to w każdym numerze publikuje artykuły bezpośrednio nawiązujące do *Ćwiczeń duchownych*. Pragnie w ten sposób pomóc czytelnikom w lepszym rozumieniu książeczek *Ćwiczeń* oraz w praktycznym korzystaniu z duchowości ignacjańskiej. Działy: *Modlitwa i życie*, *Misyjne drogi Kościoła* oraz *Świadectwa* to kolejne stałe rubryki inspirowane duchowością ignacjańską. Ważnym działem w „Życiu Duchowym”, jakby na przedłużeniu świadectw, są duchowe rozmowy. Publikujemy wywiady zarówno ze znanymi osobistościami, jak też z prostymi ludźmi posiadającymi bogate doświadczenia duchowe i ludzkie. Często publikujemy rozmowy z osobami pracującymi na pierwszej linii frontu – z misjonarzami.

Ważna w piśmie jest także rubryka *Słowo, obraz, czyn*, w której pragniemy zwrócić uwagę czytelników na obecne w sztuce dawnej i współczesnej – wbrew całemu procesowi laicyzacji kultury – przesłanie duchowe, religijne i moralne. W każdym numerze „Życia Duchowego” zamieszczamy prezentacje wybranego filmu, utworu muzycznego, sztuki teatralnej czy też współczesnej powieści. Wychodzimy z założenia, że doświadczenie duchowe zdobyte w trakcie rekolekcji ignacjańskich nie tylko nie odgradza nas od świata, ale wręcz

przeciwnie – wprowadza nas w głębsze zaangażowanie w jego życie i działalność, w tym także kultury i sztuki. W ostatnim dziale proponujemy krótkie omówienie kilku książek, głównie z zakresu duchowości, które traktujemy jako podpowiedzi lektury duchowej dla naszych czytelników.

Pismo zostało powołane jako narzędzie apostołskie, w którego pracach uczestniczą nie tylko jezuita, ale także szerokie grono księży, osób zakonnych oraz świeckich. Korzystam z okazji, aby podziękować serdecznie naszym autorom, redaktorom oraz całemu zespołowi pracowników Wydawnictwa, dzięki którym ukazuje się pismo. Podziękowanie za współpracę chciałbym wyrazić wobec jezuitów pracujących w domach rekolekcyjnych. Pismo, które powstało w środowisku rekolekcyjnym, może też w tym środowisku służyć pomocą w duszpasterstwie *Ćwiczeń*. ■



# Czechowice-Dziedzice

Dom rekolekcyjny (służący temu celowi już od ponad 100 lat) otoczony jest przez duży sad, piękny ogród i stary park, które razem tworzą inspirującą przestrzeń do odpoczynku, refleksji i modlitwy. Pobliskie góry Beskidu Żywieckiego i Beskidu Śląskiego stwarzają doskonałą okazję do połączenia rekolekcji z wypoczynkiem, porekolekcyjnym. W samym domu jest dużo przestrzeni na modlitwę: dwie kaplice oraz oratorium, a tuż obok znajduje się kościół parafialny.



Przez cały rok prowadzone są pięciodniowe rekolekcje ignacjańskie, a od dwóch lat raz do roku – rekolekcje miesięczne (najbliższe w lipcu 2010). Ważnym elementem duchowej oferty są rekolekcje dla narzeczonych i dla małżeństw, a także szereg interesujących sesji, m.in.:

*Wzrastać ku nadziei* – 28-30 maja 2010,

*Od relacji do więzi* – 24-26 września 2010,

*W wyciszeniu wewnętrznym i czystości serca. Ścieżkami Ojców Pustyni* – 1-3 października 2010,

*Współczesny ateizm – zagrożenie czy szansa* – 22-24 października 2010,

...chcę ją przynieść, na pustynię ją wyprowadzić  
i mówić jej do serca.

/Oz 2,16/



# Kalisz

Dom Formacji Duchowej w Kaliszu mieści się w XV-wiecznym klasztorze bernardynów. Dziś, pod opieką jezuitów, tchnie wiekami duchowej spuścizny, co z pewnością stwarza wspaniały klimat do modlitwy i wyciszenia. Przy klasztorze usytuowane jest pięknie odnowione Sanktuarium Miłosierdzia Bożego z obrazem będącym „drugim pierwowzorem, malowanym pod dyktando ks. Michała Sopoćko”.

Bogata oferta duchowa zawiera standardową drogę *Ćwiczeń duchowych*, rekolekcje i spotkania dla małżeństw, narzeczonych, katechetów oraz różne weekendowe sesje.



Poza tym proponowany jest tzw. czas pustyni – pustyni, która jest miejscem odosobnienia, lecz także miejscem spotkania się z Bogiem. Jest to oferta dla każdego, kto chce przeżyć czas wyciszenia, modlitwy i duchowego wythnienia indywidualnie, poza strukturami rekolekcyjnymi. Podczas takiego skupienia istnieje możliwość rozmowy z kierownikiem duchowym.

*W poszukiwaniu prawdy o sobie* – 28-30 maja 2010

*Powiedz mi jak mnie kochasz, czyli o językach miłości* – 13-15 sierpnia 2010

*Świat ikony: Ikony święteczne* – 10-12 września 2010

*Spotkanie ze Słowem Żywym: Symbole Apokalipsy* – 8-10 października 2010

*Pięć bram serca, czyli o zmysłach i modlitwie* – 3-5 grudnia 2010



fot. speeder (sxc.hu)

SPOSOBY ADAPTACJI ĆWICZEŃ DUCHOWYCH DO RZECZYWISTOŚCI WIRTUALNEJ

# Rekolekcje a **www**



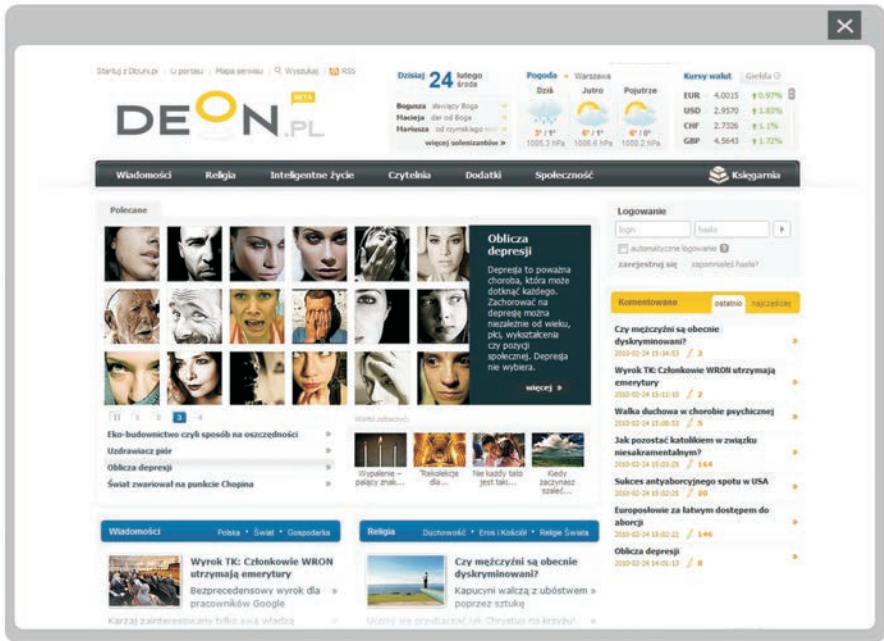
Kamil Rogalski SJ

Św. Ignacy z Loyoli pisząc swoje *Ćwiczenia duchowe* stał się pionierem rekolekcji. Było to *novum*, które przekraczało ówczesny sposób patrzenia na modlitwę i spotkanie z Bogiem. Wiele osób nie mogło zrozumieć jego metody, a jeszcze więcej wątpiło w jej skuteczność. Podobne opinie pojawiają się, gdy słyszymy o nowych adaptacjach *Ćwiczeń duchowych*. Rekolekcje poprzez radio lub Internet, modlitwa przed ekranem komputera lub w metrze ze słuchawkami odtwarzacza MP3 na uszach. Dla wielu osób takie formy modlitwy są nie do przyjęcia. Ośmielę się jednak stwierdzić, że św. Ignacy, widząc te nowe propozycje, ucieszyłby się bardzo. W Uwagach Wstępnych do *Ćwiczeń Duchowych* napisał, że rekolekcje powinny być dopasowane do trybu życia i możliwości osób

odprawiających je. Co prawda pisał o osobach „pochłoniętych sprawami publicznymi” (CD 19), ale uważam, że w dzisiejszych czasach równie dobrze można tak określać osoby zabiegane, podróżujące lub pracujące przy komputerze.

Widząc takie inicjatywy, należy podkreślić, że nowe formy rekolekcji nigdy nie zastąpią tych tradycyjnych, odprawianych w domu rekolekcyjnym. Jest tam odpowiednio przygotowane miejsce, wydzielony czas oraz, co najważniejsze, żywy, realny kontakt z kierownikiem duchowym. Nowe propozycje mogą stanowić pomoc w prowadzeniu codziennego życia duchowego. Wiele osób, wracając do domów po tradycyjnych rekolekcjach, potrzebuje pomocy w codziennej modlitwie. Taką pomocą mogą stać się propozycje, które opisuję poniżej.





W Internecie znajduje się wiele stron z konkretnymi wskazówkami do modlitwy, wprowadzeniami do niej, ciekawą lekturą pogłębiającą rozumienie Boga oraz same modlitwy. Strony takie mogą stanowić przygotowanie oraz zachętę do odprawienia tradycyjnych rekolekcji. Na

uwagę zasługuje internetowy brewiarz ([www.brewiarz.katolik.pl](http://www.brewiarz.katolik.pl)), czytania mszalne do odczytywania na telefonie komórkowym oraz rekolekcje adwentowe i wielkopostne na portalu [www.deon.pl](http://www.deon.pl). Poniżej znajdują się krótkie opisy stron szczególnie wartych polecenia.

## pray-as-you-go.org

### Pray as you go

Propozycja irlandzkich jezuitów jest jedną z najciekawszych i najbardziej innowacyjnych. W dzisiejszych czasach wielu ludzi spędza dużo czasu, dojeżdżając do pracy lub szkoły. Jest to czas, który można dobrze wykorzystać. Na stronie [www.pray-as-you-go.org](http://www.pray-as-you-go.org) znajdują się krótkie 15-minutowe audycje w języku angielskim, które można ściągnąć i odsłuchiwać w telefonie komórkowym lub odtwarzaczu MP3. W każdym nagraniu usłyszymy czytania liturgiczne z danego dnia, komentarz objaśniający Słowo Boże oraz kilka pytań do osobistej refleksji. W przerwach pomiędzy następnymi częściami można posłuchać spokojnej, refleksyjnej muzyki. Na stronie oprócz audycji znajdują się wskazówki dla osób, które chcą się modlić w taki sposób.

### Święta Przestrzeń

Witryna [www.sp.ceti.pl/sp](http://www.sp.ceti.pl/sp), choć ma nieco przestarzałą formę, zawiera ciekawe treści. Święta Przestrzeń to strona internetowa, na której każdy może pomodlić się przed ekranem komputera. Modlitwa w swej formie przypomina medytację ignacjańską.

Składa się ona z kilku etapów: obecność, wolność, świadomość, Słowo Boże, rozmowa z Bogiem oraz zakończenie. Sam przebieg modlitwy jest intuicyjny: na ekranie pojawiają się kolejne wskazówki, jak w danej chwili się zachować. Na każdym etapie istnieje możliwość otrzymania dodatkowych informacji i komentarzy, które mają za zadanie pomóc w modlitwie. W Internecie znajdują się również inne wersje językowe tej strony (m.in. angielska, niemiecka, francuska, włoska, chińska).



### Strona jezuitkich ośrodków rekolekcyjnych

Strona [www.rekolekcje.vel.pl](http://www.rekolekcje.vel.pl) skupia wszystkie ośrodki jezuitkich oraz inne, w których można odprawić rekolekcje ignacjańskie. Główną funkcjonalnością strony jest kalendarz, w którym widnieją wszystkie propozycje rekolekcji i sesji prowadzonych w domach rekolekcyjnych. Użytkownik może zapoznać się z datą, formą i miejscem rekolekcji oraz, po przejściu na stronę odpowiedniego domu rekolekcyjnego, zgłosić chęć uczestniczenia. Oprócz tego na stronie znajduje się dział dotyczący św. Ignacego Loyoli, patrona rekolekcji. Na uwagę zasługują również czytelnia z propozycjami dobrej lektury oraz spis odnośników do różnych interesujących stron w Internecie.

### Internetowy Dom Rekolekcyjny

Pomysł na taką formę prowadzenia rekolekcji pojawił się w 2007 roku. Internetowy Dom Rekolekcyjny zapoczątkował jezuita Grzegorz Ginter. Co pewien czas na stronie [www.e-dr.jezuici.pl](http://www.e-dr.jezuici.pl) pojawia się informacja o terminie i temacie najbliższego skupienia.

W czasie trwania rekolekcji pojawiają się wprowadzenia do modlitwy na każdy dzień (tzw. puncta), konferencje oraz inne dodatki, np. tapety na pulpit do ściągnięcia, pomagające w dobrym przeżyciu rekolekcji. Oczywiście istnieje dostęp do tekstów archiwalnych i każdy, kto chce, może z nich korzystać w codziennej modlitwie. Na stronie znajdują się również świadectwa osób, które przeżyły rekolekcje i pragną podzielić się owocami swojego spotkania z Panem.

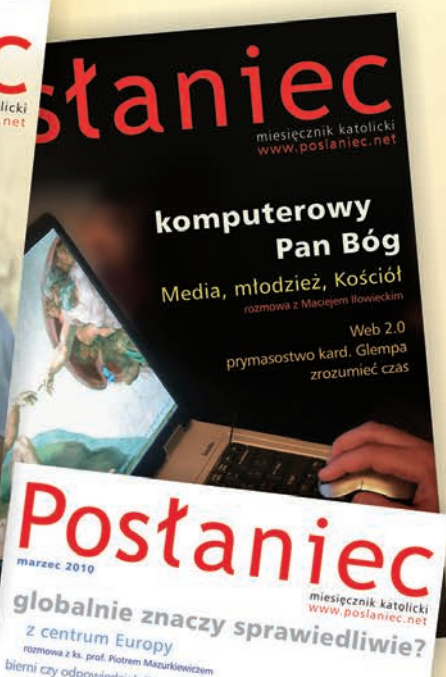


# Posłaniec

miesięcznik katolicki

**ważne światowe i polskie tematy  
podejmowane z katolickiej perspektywy**

[www.poslaniec.net](http://www.poslaniec.net)



**Pytaj o „Poślańca”  
w Twojej parafii,  
w księgarniach katolickich  
oraz w sieci EMPIK**

„Posłaniec” do nabycia  
**w wersji elektronicznej**  
na stronie [www.poslaniec.net](http://www.poslaniec.net)

**WARTO PRENUMEROWAĆ! DZIĘKI PRENUMERACIE OSZCZĘDZISZ CZAS I PIENIĄDZE**



nasz adres: ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków, tel. 12 629 32 91, faks 12 429 50 03, [redakcja@poslaniec.net](mailto:redakcja@poslaniec.net)  
prenumerata: [prenumerata@poslaniec.net](mailto:prenumerata@poslaniec.net)  
wydawca: Wydawnictwo WAM

O SPOSOBIE WYCHOWYWANIA MŁODYCH LUDZI WEDŁUG WSKAZÓWEK ŚW. IGNACEGO Z LOYOLI

# Przepis na wychowanie

Janusz Mółka SJ

W poszukiwaniu genezy pedagogiki ignacjańskiej odwołujemy się do osobistych doświadczeń i przemyśleń św. Ignacego z Loyoli (1491-1556). Jego duchowe przeżycia w Manresie oraz okres studiów w Paryżu przyczyniły się do określenia charakteru i zadań działalności jezuitów. Pozwoliły też dostrzec potrzebę nauczania i wychowania, co stanowiło inspirację do rozpoczęcia przez pierwszych jezuitów zaangażowania o charakterze edukacyjnym.

Duch jezuickiej edukacji osadzony był i jest na fundamencie i dynamice *Ćwiczeń duchownych* autorstwa św. Ignacego. W procesie nauczania, podobnie jak w ignacjańskiej modlitwie, akcentuje się osobiste doświadczenie oraz refleksję nad poznawanymi treściami. Doświadczenie i refleksja mają doprowadzić uczniów do podjęcia właściwych decyzji, wyborów drogi życiowej, kształtowania systemu wartości. W ten sposób młody człowiek może lepiej poznać siebie oraz otaczający świat i odnaleźć w nim swoje miejsce.

Na drodze analogii do procesów zachodzących przy odprawianiu *Ćwiczeń duchownych* i roli pełnionej w tym procesie przez kierownika duchowego, można mówić o podobieństwach i inspiracjach *Ćwiczeń* dla pedagogiki ignacjańskiej. Relacje, jakie zachodzą podczas *Ćwiczeń duchownych* między Panem Bogiem, rekolektantem i kierownikiem duchowym, w odniesieniu do procesu edukacyjnego, zastąpmy takimi określeniami, jak praw-

da, uczeń, nauczyciel. W wyniku dokonanej zamiany powstaje swoista triada: Bóg – prawda; rekolektant – uczeń; kierownik duchowy – nauczyciel (zobacz schemat).



Inspiracje czerpane z *Ćwiczeń duchownych* wskazują pewien kierunek dla pracy nauczyciela-wychowawcy oraz ucznia. Szczególnym zadaniem pedagoga będzie towarzyszenie oraz udzielanie wsparcia uczniom w procesie odkrywania i dochodzenia do prawdy, zgłębiania wiedzy, formacji osobowej itd. Należy dodać, że nauczyciel-pedagog tylko wtedy będzie rzetelnie wykonywał swoje zadania, kiedy będzie kompetentny i dobrze przygotowany, będzie znał uwarunkowania życia uczniów itp. Taki nauczyciel będzie mógł wspierać i pomagać wychowankom w podejmowaniu świadomych, prawidłowych i odpowiedzialnych decyzji i działań. Uzupełnieniem wspomnianego aspektu jest także sposób oddziaływania, który przejawia się między

innymi w takich określeniach, jak *prelectio*, *sentir* i *gustar*, *magis* oraz *repetitio*.

Pierwszym ważnym czynnikiem skutecznego oddziaływania dydaktyczno-wychowawczego jest przygotowanie się do zajęć. Termin *prelectio* (przygotowanie do lekcji) wskazuje na taki sposób przygotowania nauczyciela do zajęć, który ożywi w uczniu, studencie zainteresowanie tematem. Nakreśli główne punkty prowadzonej lekcji, jej celów i znaczenie dla ucznia. Przede wszystkim pozytywnie nastawi i umotywuje ucznia czy studenta do nauki (ĆD 46, 48).

Kolejne określenia *sentir* i *gustar* (odczuwać i smakować) oraz zasada *non multa, sed multum* (nie dużo, ale gruntownie) zachęcają uczniów i studentów, podobnie jak w przypadku odprawiających *Ćwiczenia*, do tego, aby nie usiłowali zgłębiać wszyst-

nie się rozważanej prawdzie w celu pogłębienia własnej z nią identyfikacji (por. ĆD 132). Polega to na powtórnym przeglądzie materiału, aby udoskonalić się w biegłości, odkryciu nowych relacji i szerszej perspektywy oraz nowych poszukiwań, postawieniu istotnych pytań i poszukiwaniu znaczących odpowiedzi itd.

Zasygnalizowane wyżej zasady są w różnym stopniu realizowane w wymiarze szkolenictwa podstawowego, średniego i wyższego. Przykład stanowi między innymi Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum” w Krakowie. Uczelnia podejmuje starania, aby przygotować swoich absolwentów do pełnienia świadomej i odpowiedzialnej roli w społeczeństwie, by byli ludźmi, którzy potrafią rozwijać postawę wrażliwości oraz gotowości do samokształcenia i wzrastania przez całe

## W spotkaniu z drugim człowiekiem najważniejszą rolę odgrywa osobiste zaangażowanie i świadectwo życia...

kich tematów i zagadnień jednocześnie, w jednym czasie, lecz skoncentrowali się na tym, co w danej chwili poznają i studiują. Mają jakby rozsmakować się w nowym doświadczeniu i zaangażować się w nie całym sobą zarówno rozumem, jak i zmysłami, uczuciem (ĆD, Adnotacja, 5).

Ignacjańskie *magis* (więcej, bardziej) ma z kolei mobilizować nauczycieli i uczących się do tego, aby nie ograniczali się do tego, by być przeciętnymi. Zarówno jedni, jak i drudzy mają zadbać o wysoką jakość formacji oraz rozwijać w sobie potencjał stawiania się coraz bardziej człowiekiem zaangażowanym do podjęcia służby drugiemu człowiekowi (ĆD 97).

Podobnie jak w *Ćwiczeniach duchownych*, tak i w procesach edukacyjnych ważne miejsce zajmują powtórzenia i utrwalanie poznanego materiału. Przez *repetitio* (powtórka) rozumie się ponowne przyjrze-

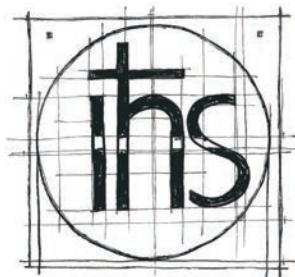
niom. Stara się integrować wymiar humanistyczny i chrześcijański oraz wychowywać młodych ludzi świadomych swej tożsamości, szanujących przekonania innych, umięjących krytycznie spojrzeć na otaczającą rzeczywistość i potrafiących bronić własnych poglądów. Podejmuje działania, aby wspierać procesy dorastania do pełni człowieczeństwa w perspektywie egzystencjalnej i transcendentnej.

W realizacji przedstawionych założeń należy również pamiętać o tym, na czym zależało św. Ignacemu: w spotkaniu z drugim człowiekiem najważniejszą rolę odgrywa osobiste zaangażowanie i świadectwo życia. Trafnie zauważył były przełożony generalny zakonu jezuitów Peter-Hans Kolvenbach, że trudno jest wyruszyć w drogę ku pełniejszemu człowieczeństwu, jeśli nie spotka się tych, którzy są szczęśliwi i potrafią być z innymi i dla innych. ■

ROZBUDOWA WYŻSZEJ SZKOŁY FILOZOFICZNO-PEDAGOGICZNEJ  
„IGNATIANUM” W KRAKOWIE

# Niech się mury pną do góry...

Grzegorz Łuszczak SJ



Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum” w Krakowie to jedno z największych i najbardziej dynamicznie rozwijających się dzieł apostołskich Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego.

Krakowski ośrodek dydaktyczno-naukowy księży jezuitów prowadzi działalność od końca XIX wieku. Jednak rok 1989 był rokiem szczególnym dla historii „Ignatianum”, jak również dla działalności dydaktyczno-naukowej jezuitów w Polsce, gdyż wtedy drzwi uczelni zostały otwarte dla studentów świeckich. Pojawiła się zatem nowa jakość jezuickiego ośrodka akademickiego, jak również nowe wyzwania.

Studiowanie w „Ignatianum” oprócz dostarczenia solidnej wiedzy przez wybitnych pracowników akademickich z dziedzin pedagogiki, politologii, pracy socjalnej, socjologii, psychologii, filozofii, kulturoznawstwa kształtuje również osobowości i rzeźbi charaktery młodzieży. Klimat życzliwości, entuzjazmu i niemalże rodzinnej atmosfery sprzyja nie tylko zdobywaniu wiedzy, ale także wspomaga korzystanie z radości studenckiego życia i pomaga w pokonywaniu trudności w pracy i nauce. Nasz jezuicki ośrodek łączy w sobie bogatą tradycję i nowoczesne kierunki nie tylko w dydaktyce, ale i w architekturze, godząc zabytkowy wygląd starszej części budynku z modernistycznymi kształtami nowego

skrzydła uczelni i nowoczesnej biblioteki, skarbnicy starodruków.

O wzroście liczby absolwentów oraz studentów świadczą statystyki. Choć jesteśmy stosunkowo młodą uczelnią na rynku krakowskim (w 2009 roku minęło „zaledwie” 20 lat), to już cieszymy się niesłabnącą popularnością i zainteresowaniem. Nasi absolwenci rozsiani są po całej Polsce i poza jej granicami. Jesteśmy dumni z rzeszy nauczycieli, pedagogów, wychowawców – wychowanków „Ignatianum”, świadczących swoim doświadczeniem, pracą, wiedzą i zaangażowaniem o swojej *Alma Mater*.

Dziś w ramach dwóch wydziałów oferujemy pięć kierunków, a także liczne studia podyplomowe i ciągle się rozwijamy. Mamy bardzo dobrą kadrę dydaktyczną oraz wciąż rozwijającą się bazę materialną. Współpraca z zagranicznymi ośrodkami akademickimi, atrakcyjne miejsca praktyk to gwarancja przygotowania naszych studentów do pracy w wychowywaniu przyszłych pokoleń. Kształcimy specjalistów, świadomych obywateli oraz ludzi wrażliwych na drugiego człowieka – „ludzi dla innych” w myśl pedagogiki ignacjańskiej.

Otwarcienowych kierunków – a co za tym idzie – zwiększająca się z roku na rok liczba studentów spowodowała konieczność po-

szerzenia bazy materialnej „Ignatianum” o nowe sale dydaktyczne, pomieszczenia dla pracowników administracyjnych, jak i naukowych, a także podniesienia standardu studiowania w murach naszej uczelni. I tak w roku 2005 został przygotowany i opracowany projekt rozbudowy istniejącego budynku Kolegium Księży Jezuitów, jak i przylegającej do posesji, zaniedbanej willi „Zofiówka”. Sam projekt, jak i pragnienie jego realizacji, jak dobrze wiemy, nie wystarcza. Potrzebne ku temu są środki finansowe. I choć życzliwość i hojność dobroczyńców naszej uczelni, jak i instytucji międzynarodowych była i jest znacząca, ciągle jednak zgromadzone środki finansowe nie pozwalały na rozpoczęcie realizacji projektu.

Kilkakrotne starania uczelni o pozyskanie pieniędzy z Małopolskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego przyniosły pożądany rezultat pod koniec 2009 r., kiedy to nastąpiło oficjalne podpisanie Umowy pomiędzy Zarządem Województwa Małopol-

skiego a władzami „Ignatianum”. Z rozpoczęciem inwestycji nie czekaliśmy jednak na definitywne podpisanie umowy i realizacja inwestycji rozpoczęła się w czerwcu 2009 roku.

Jak już wspomniałem, celem inwestycji jest zwiększenie powierzchni dydaktycznej „Ignatianum” o 2756 m<sup>2</sup>, na które składać się będzie 15 sal wykładowych o wysokim standardzie, wyposażonych w nowoczesny sprzęt dydaktyczny, 10 pokoi profesorskich, kilka sal seminaryjnych, jak i pomieszczeń dla administracji uczelni i Archiwum.

Tak olbrzymie przedsięwzięcie jest niewątpliwie bardzo kosztowne. Przewidywany koszt realizacji wraz z pełnym wyposażeniem szacowany jest na około 16,300,000 PLN. Pomimo rozlicznych trudności, jakie napotyka realizacja tego projektu, prace postępują zgodnie z harmonogramem i przewidujemy, iż nowy rok akademicki 2010/2011 zainaugurujemy w nowych pomieszczeniach uczelni. ■



w dobrej  
drużynie



[jezuici.pl/powolania](http://jezuici.pl/powolania)





# Nasze Wiadomości JEZUICI

To już 37. numer naszego czasopisma. Jak zwykle prosimy Was, Drodzy Czytelnicy, abyście przekazywali i udostępniali je swoim krewnym i znajomym. Jeżeli chcielibyście, aby „Jezuici - Nasze Wiadomości” docierało bezpośrednio do Waszych przyjaciół i znajomych, prosimy o przesłanie do redakcji odpowiednich adresów. Nasze pismo jest rosyłane nieodpłatnie.

Jednocześnie bardzo Wam dziękujemy za wsparcie modlitewne, a także i materialne. Jezuici w Polsce prowadzą parafie z ich dziełami charytatywnymi, domy rekolekcyjne, zaangażowani są w edukację i formację ludzi, którzy chcą być „ludźmi dla innych”, wspomagają duszpastersko polskich emigrantów oraz organizują pomoc dla misjonarzy w Afryce, Ameryce Południowej i Azji. Dzieła te utrzymywane są dzięki życzliwości i wsparciu naszych Przyjaciół i Dobroczyńców. Również kształcenie młodych jezuitów nie byłoby możliwe bez tej życzliwości i pomocy z zewnątrz. Zapraszamy wszystkich do włączenia się w te dzieła, niosące tak wiele dobra innym. Możecie to uczynić, wspierając finansowo nasze wysiłki. Zachęcamy do skorzystania z niniejszego formularza. Istnieje również możliwość przeznaczenia datków na cel konkretnego dzieła prowadzonego przez jezuitów w Polsce – wystarczy w rubryce „tytułem” dopisać jego nazwę.

Będziemy wdzięczni za wszelkie ofiary i zapewniamy o naszej pamięci modlitewnej.



## REDAKCJA:

Jezuici – Nasze Wiadomości

ul. Kopernika 26

31-501 Kraków

naszewiadomosci@jezuici.pl

## OPIEKUN KRĘGU PRZYJACIÓŁ JEZUITÓW:

Krzysztof Faltus SJ

skr. p. 128

30-961 Kraków 1

christophorusj@gmail.com

The Spiritual Exercises of St. Ignatius of Loyola have been for ages the fountain of our spirituality and the matrix of our Constitutions (comp. Benedict XVI to General Congregation 35, 21 February 2008). Today they are the treasure of the entire Church. This is why we want to present you a wider perspective of this instrument of spiritual growth of souls. The first section of this issue of “Jezuici – Nasze Wiadomości” covers the origins of the Spiritual Exercises, their method and their perspectives of development nowadays. All these topics are the matter of an interview with Father Tomasz Oleniacz SJ. This section includes both the information about Polish retreat houses and some data about life and work of a great Jesuit spiritual director – St. Peter Favre. The second part of “Jezuici – Nasze Wiadomości” addresses two important themes - giving and receiving Spiritual Exercises. We recommend you an interview with Hanna Suchocka, a former prime minister and attorney-general of Poland, and present ambassador of Poland in Vatican. She describes her personal experience of spiritual exercises. This chapter gives also particular attention to experience of spiritual directors – both religious and lay people.

What are the ways of giving spiritual exercises today? How to put them well in a present cultural context? We try to answer these questions in the chapter three. The article about retreat for young people shows their experience of silence. We present also some traditional and modern ways of publications about Spiritual Exercises - on paper and in network.

